

KOMUNIKAT SARP

ORGAN STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW R.P.
WYCHODZI W PIERWSZEJ POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA
WARSZAWA, ul. WSPÓLNA 36 m. 3 • TELEFON 8.52-12

R O K V I
L U T Y
1 9 3 9

N. 2

SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY

ZARZĄD GŁÓWNY S.A.R.P.

KOMUNIKAT

Wobec szergu zapytań w sprawie Norm Wynagrodzeń S.A.R.P. Zarząd Główny zawiadamia, że do chwili ogłoszenia własnych Norm, uważa się za obowiązującą tabelę wynagrodzeń Ministerstwa Spraw Wojskowych (Dep. Budownictwa) z dn. 2.III.1938 r. ogłoszoną w Komunikacie S.A.R.P. w Nr 10 r. 1938.

NOWI CZŁONKOWIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Na podstawie uchwały Zarządu Głównego S.A.R.P. zostali jednogłośnie dokooptowani do prac Zarządu kol. Zbigniew Czech i kol. Stanisław Kolendo.

Kol. Czech objął prace organizacyjne Biura Prasowego S.A.R.P. Program Biura Prasowego jest umieszczony w niniejszym numerze Komunikatu.

Z PRASY

„Kurier Warszawski“ z dn. 12 lutego 1939 r. podaje:

RZECZOZNAWCY BUDOWLANI

Najwyższy Trybunał Administracyjny w sporze na tle przepisów prawa budowlanego, orzekł, iż każda decyzja władz budowlanych, oparta być powinna na opinii rzeczoznawcy budowlanego. W charakterze tym nie może występować urzędnik władzy orzekającej, biorący udział w postępowaniu, dotyczącym danej sprawy. Władza nie ma obowiązku zasięgania w każdej

sprawie opinii co najmniej dwóch rzeczoznawców, a w postępowaniu odwoławczym wydanie opinii technicznej przez urzędnika tejże władzy, dowodzi zaniedbania w pierwszej instancji, polegającego na zasięgnięciu, zgodnie z obowiązującymi przepisami, opinii rzeczoznawcy budowlanego.

WEZWANIE

Na zebraniu Zarządu S. A. R. P. omawiana była sprawa wszczęcia akcji w Izbach Skarbowych o ustalenie norm zarobków architektów, gdyż dotychczasowe stawki zarobku ustalone na 70% są niesłuszne.

W związku z powyższym wzywamy kolegów, którzy mają wolną praktykę i prowadzą książki handlowe (choćby uproszczone) by podali swoje zarobki i wydatki, według przyjętych danych przez Urzędy Skarbowe za r. 1937 i zestawienie ostatnie dla Urzędów za rok miniony 1938.

Materiał ten proszę przesłać pod adresem kolegi Szperlinga L. Jana — Warszawa, ul. Smolna 38 m. 12.

Gwarantujemy tajemnice otrzymanych danych.

Prosimy o podanie szczegółowo według poniższego zestawienia:

I. Dochód:

II. Rozchód:

1. Koszty handlowe:

- a) telefon;
 - b) kopie rysunków;
 - c) porto,
 - d) wyjazdy na budowie i w sprawach budowy.
2. Materiały piśmienne, rysunkowe i książki.
 3. Pracownicy:
 - a) pensje;
 - b) opłaty socjalne;
 - c) podatek od uposażeń.
 4. Podatki:
 - a) dochodowy;
 - b) obrotowy;
 - c) lokalowy;
 - d) opłaty na Fundusz Pracy.
 5. Opał, światło i gaz.
 6. Utrzymanie domu:
 - a) komorne;
 - b) służba i opłata ubezpieczeń;
 - c) umeblowanie biura.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

W dniu 20. II. 1939 r. o godz. 20-ej, w lokalu S. A. R. P.-u przy ul. Wspólnej 36 m. 3, odbyło się dwutygodniowe zebranie towarzyskie, Członków Oddziału Warszawskiego S. A. R. P.-u, rozpoczęte odczytem kol. Mariana Walentyłowicza p. t. „Polowanie w Kanadzie“ (odczyt był ilustrowany przezroczami).

Po odczycie odbyło się zebranie towarzyskie dla członków S. A. R. P. i wprowadzonych gości.

KOMISJA BUDOWNICTWA SZPITALNEGO

Dnia 23 lutego r. b. (we czwartek) o godz. 19-ej min. 30 w sali Średniej Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie, ul. Czackiego 3/5, odbyło się zebranie Członków Oddziału Warszawskiego S. A. R. P. u i zaproszonych gości, z następującym porządkiem dziennym:

1. Referat kol. Władysława Borawskiego na temat: „Wytyczne dla racjonalnej rozbudowy szpitalnictwa w Polsce“.
2. Referat kol. Janusza Kraussa na temat: Pierwszy Szpital Okręgowy im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie“ (referat był ilustrowany przezroczami).

Uwaga: Referaty powyższe stanowią wstęp do cyklu referatów z budownictwa szpitalnego, zainicjowanego przez Komisję Bud. Szp. S. A. R. P.

Referat kol. Władysława Borawskiego będzie drukowany w numerze marcowym „Komunikatu S. A. R. P.“.

ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU POWSZECHNEGO Nr 107 a

Konkurs na dom dziecka i Ogródek Jordanański na zlecenie Tow. Bud. i Ekspł. Mieszkań dla Pracowników Kolejowych s. z. o. o. w Warszawie.

Nagroda I praca nr 16 inż. arch. E. i J. Knothe i inż. arch. T. i A. Ptaszyccy.

Nagroda II praca nr 6 inż. arch. J. Gąsiorowski.

Nagroda III praca nr 44 inż. arch. O. Erdman

Zakupy 1) praca nr 18 St. Bieńkuński, 2) praca nr 27 inż. arch. Z. Gorski, K. Kutzner i B. Trojanowski, 3) praca nr 22 inż. arch. Z. Czech, 4) praca nr 27 A. Łącki i W. Włodarczyk.

Sekretarz konkursu:
Czesław Duchnowski

KLUB TOWARZYSKI S.A.R.P.

W lokalu S. A. R. P. został zorganizowany Klub Towarzyski. Pierwsze zebranie Klubu odbyło się dn. 26 lutego przy licznych udziałach członków S.A.R.P. z żonami.

BADANIA CIEPLNE

Zakład Budownictwa Ogólnego Politechniki Warszawskiej wespół z Drogowym Instytutem Badawczym, zorganizował we wrześniu 1938 r. Laboratorium Badań Ciepłych, które m. in. przeprowadza oznaczanie współczynnika (λ) przewodności cieplnej wszelkiego rodzaju materiałów ciepło- i zimnochronnych oraz budowlanych, na aparacie Pensgena.

Fakt ten stanowi bardzo pożądany krok naprzód w rozwoju naszych laboratoriów budowlanych, gdyż, przy dzisiejszej obfitości nowych materiałów, coraz częściej zachodzi konieczność sprawdzenia wartości ciepłochronnych używanych wyrobów.

W sprawie badań należy zwrócić się wprost do Laboratorium Drogowego Instytutu Badawczego (doc. Skalmowski), ul. Koszykowa 75, tel. 856-32.

ODDZIAŁ POZNAŃSKI

STAŁY DELEGAT PRZY ZARZĄDZIE

GŁÓWNYM S.A.R.P.

Stałym delegatem Oddziału Poznańskiego przy Zarządzie Głównym S.A.R.P. został kolega Wojciech Onitzch.

ODDZIAŁ KIELECKI

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU POWSZECHNEGO Nr 109

Konkurs powszechny nr 109 na projekt K. K. G. w Radomiu został rozstrzygnięty w sposób następujący:

Nagroda I. Inż. inż. arch. arch. Waclaw Kłyszewski, Jerzy Mokrzyński, Eugeniusz Wierzbicki.

Nagroda II. Inż. arch. Walerian Sahajdakowski przy współpracy Emila Marka.

Nagroda III. Inż. arch. Jerzy Golis oraz 2 nagrody równorzędne (zakupy): 1) inż. arch. Zygmunt Bułhakowski i inż. arch. Tadeusz Szyg; 2) inż. arch. Stanisław S. Nowicki i inż. arch. Henryk J. Schmidtke.

Sekretarz konkursu:
inż. arch. N. Borowska

ODDZIAŁ GDYŃSKI

REFERAT DO SPRAW KOMUNIKATU S.A.R.P.

W myśl uchwały Zjazdu Delegatów S.A.R.P. referat do spraw Komunikatu na terenie Oddziału Gdyńskiego objął kol. Bolesław Malisz. Gdynia, ul. Lipowa 27.

NOWY ZARZĄD

Podajemy skład obecnego Zarządu Oddziału S.A.R.P. w Gdyni.

Prezes: inż. - arch. Prochaska Włodzimierz.

Wice-prezes: inż. - arch. Ziłowski Stanisław.

Sekretarz: inż. - arch. Spiewakowski Antoni.

Skarbnik: inż. - arch. Radziejewski Alfons.

Członkowie: inż. - arch. Gürtler Romuald,
inż. - arch. Kopałka Zbigniew.

Jednocześnie uzupełniamy listę:

Komisja Rewizyjna: inż. - arch. Jędrzejewski Tadeusz, inż. - arch. Miecznikowski Stanisław.

Sąd Koleżeński:

Prezes: inż. - arch. Sawnor Edmund.

Sekretarz: inż. - arch. Reychman Stefan.

Członkowie: inż. - arch. Kossak Tadeusz, inż. - arch. Kubicki Sławomir, inż. - arch. Lewandowski Władysław, inż. - arch. Oyrzanowski Wiesław, inż. - arch. Bleszyński Zbigniew, inż. - arch. Kupiec Zbigniew.

Kolegium Sekretarzy i Sędziów Konkursowych:

Przewodniczący i sekretarz konkursowy: inż. - arch. Miecznikowski Stanisław.

Sekretarze: inż.-arch. Malisz Bolesław, inż.-arch. Dąbrowski Stanisław.

Sędziowie: inż. - arch. Kalinowski Jan, inż. - arch. Maciejewski Eugeniusz.

ODDZIAŁ WILEŃSKI

NOWY ZARZĄD

W dniu 24. II. 39 r. odbyło się Walne Zebranie członków Oddziału Wileńskiego SARP.

Ustępujący Zarząd otrzymał absolutorium, a nowoobрани Zarząd ukonstytuował się następująco:

Prezes: inż. - arch. prof. Stefan Narębski.

V-prezesa: inż. - arch. Jan Borowski, inż. - arch. Jerzy Paprocki.

Sekretarz: inż. - arch. Tadeusz Jasiński.

Skarbnik: inż.-arch. Irena Heilmanowa, inż.-arch. Przemysław Grodzki.

Komisja Rewizyjna: inż.-arch. Wilhelm Markiewicz, inż.-arch. Leon Dubiejkowski,

Sąd Koleżeński: inż. - arch. Wilhelm Markiewicz, inż. - arch. Przemysław Grodzki, inż. - arch. Aleksander Alexandrowicz.

Delegat na Walny Zjazd: inż. - arch. Przemysław Grodzki.

Z ważniejszych uchwał Walnego Zebrania należy wymienić podjęcie przez SARP Oddział w Wilnie akcji budowy pierwszego schronu publicznego w Wilnie. W skład powołanego Komitetu Budowy weszli inż. inż.: A. Alexandrowicz, P. Grodzki i T. Jasiński.

ODDZIAŁ KRAKOWSKI

SPRAWOZDANIE

roczne z działalności Oddziału Krakowskiego
S.A.R.P. za czas od 4.I.1938 r. do 10.I.1939 r.

Oddział liczył w styczniu 1938 r. 64 członków. W roku 1938 przenieśli się poza Kraków koledzy: Bertig, Lubowska, Juszczak, Heber, Oleś, Gawdzik oraz wystąpił z Oddziału kol. Waclaw Krzyżanowski.

W okresie sprawozdawczym przyjęty został do Oddziału kolega inż. arch. Ojak Ryszard. Ogółem więc Oddział liczy 59 członków.

Z ważniejszych prac Zarządu należy wymienić:

1) Rozpisanie konkursu na fasady Domu Własnego oraz na rozwiązanie placu Jabłonowskich.

2) Organizacja ankiety, zapoczątkowanie składek na rzecz Domu Własnego oraz konty-

nuowanie pertraktacji z Zarządem Miejskim w tej sprawie.

3) Opracowanie regulaminu konkursowego na „Najlepiej udany dom parterowy“ na terenie miasta Krakowa, ogłoszenie warunków tegoż „konkursu“ w prasie i przeprowadzenie konkursu. Jakkolwiek konkurs nie dał rezultatów w 100% zadawalających, tym niemniej spodziewać się należy, że tą drogą doprowadzić będzie można do podniesienia poziomu budownictwa na przedmieściach.

4) W związku z tzw. akcją parkanową Oddział opracował memoriał, przesłany do M. S.W. i do Urzędu Wojewódzkiego. Treść memoriału została podana do wiadomości publicznej przez kilka pism, między innymi „I.K.C.“ i „Polonię“.

5) Sekcja prawnicza Oddziału opiniowała regulamin Walnych Zebrań, oraz opracowała protest przeciwko ustawie o tytule inżyniera, przesłany do Przewodniczącego Komisji Oświatowej Sejmu.

6) Na Zjazd Delegatów Oddział przesłał wnioski opracowane przez Placówkę Podhalańską, a mianowicie wniosek w sprawie wykonywania projektów budynków publicznych z pominięciem architektów miejscowych (w związku z budową hotelu na Kalatówkach i innymi budowlanymi na terenie woj. krakowskiego), oraz wniosek w sprawie przyspieszenia prac Biura Planu Regionalnego woj. krakowskiego. Oba powyższe wnioski zostały uchwalone przez Zjazd. Delegat Zarządu Oddziału, kolega Żeleński sprawował funkcje przewodniczącego Zjazdu.

7) Zarząd zorganizował i przeprowadził konkurs ograniczony na projekt Państwowego Zakładu Przyrodoleczniczego w Krynicy. Referentem generalnym konkursu był kol. prof. J. Gałęzowski. Dla Oddziału przypadł procent od nagród tego konkursu w kwocie zł 450,— z czego przekazano Zarządowi Głównemu zł 135,—.

Pierwotny skład Zarządu uległ zmianie, mianowicie sekretarz kol. Zakrzewski zrezygnował ze swych funkcji, wobec czego Zarząd doko-optował kol. Świszczowskiego. W październiku ustąpił z Zarządu kol. Dziewoński. Poważną trudność dla pracy w Zarządzie stanowiło przeniesienie się prezesa kol. Struszkiewicza do Katowic.

Wobec braku własnego lokalu nie można było odbywać często wspólnych zebrań. Zarząd starał się więc organizować jak najwięcej ze-

brań towarzyskich i wycieczki. Pierwszym zebraniem był „Oplątek“ w Grand Hotelu, następnie odbyły się kolejno: odczyt o lampach jarzeniowych, „Święcone“ w lokalu Wentzla, wycieczka na budowy Muzeum Narodowego i Biblioteki Jagiellońskiej, wycieczka na Wawel dla zwiedzenia nowoodnowionych sal i krypty Marszałka Piłsudskiego, Garden - party w willi prof. Szyszko - Bohusza, zebranie informacyjne w Tow. Technicznym w sprawie budowy Domu Własnego, wycieczka na budowę Miejskiej Hali Targowej, wycieczka do odrestaurowanej krypty św. Leonarda i wreszcie „Oplątek“ w lokalu „Żywca“.

Niemal wszystkie te imprezy cieszyły się wielkim zainteresowaniem i liczną frekwencją członków Oddziału.

Sekretariat Oddziału dla ścisłego informowania swych członków o konkursach, imprezach i swej działalności wystosował 16 okólników.

W czasie trwania swej kadencji załatwił 230 listów. Wobec nawału spraw Zarząd zdecydował się przyjąć stałą siłę pomocniczą za wynagrodzeniem 25,— zł miesięcznie.

Posiedzeń Zarządu odbyło się w tym okresie 21.

Za Zarząd Oddziału:

Sekretarz:

Inż. - arch. Stefan Świszczowski, mp.

Prezes:

Inż. - arch. Frydolin Sachse, mp.

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU S. A. R. P.

odbyło się dnia 10 stycznia 1939 r. w sali Tow. Technicznego w obecności 23 członków pod przewodnictwem kol. Filipkiewicza.

Protokoły ze Zwyczajnego Walnego Zebrania z dnia 4. 1. 1938 r. oraz Nadzwyczajnego Walnego Zebrania z dnia 9. 6. 1938 r. przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu złożył kol. Świszczowski. Oddział w okresie sprawozdawczym liczył 59 członków. Z ważniejszych prac Zarządu wymieniono akcję w sprawie Domu Własnego, przeprowadzenie konkursów na „najlepiej udany dom parterowy“ na terenie Krakowa i na projekt Państw. Zakładu Przyrodoleczniczego w Krynicy, oraz opracowanie kilku memoriałów do władz państwowych i wniosków na Zjazd Delegatów w Warszawie. Sprawozdanie kasowe złożył kol. Bezdek. W związku z tym sprawozdaniem uchwalono spisać na straty nieściągalne należy-

tości z tytułu oddanych do sprzedaży, a niesprzedanych numerów „Architekta“.

Sprawozdanie Placówki Podhalańskiej złożył kol. Meyer. Placówka, licząca w okresie sprawozdawczym 8 członków prowadziła ożywioną działalność, pracując w stałym kontakcie z władzami miejscowymi, powiatowymi i Biurem planowania regionalnego. Do stałych prac Placówki należało przeprowadzanie dyskusji nad projektami planów zabudowania i przepisami miejscowymi dla Zakopanego i pobliskich miejscowości letniskowych, wydawanie opinii w sprawie pewnych fragmentów planów zabudowania i opracowywanie niektórych problemów architektonicznych bądź zbiorowo, bądź w drodze konkursów wewnętrznych. Poza tym opracowano szereg memoriałów do władz i wniosków na Zjazd Delegatów oraz zorganizowano wykłady propagandowe w miejscowościach letniskowych na temat dobrego budownictwa letniskowego.

Sprawozdania z prac sekcji: zawodowej, prasowej i poradni architektonicznej złożyli kol. Strojek, Dziewoński i Świszczowski.

Po sprawozdaniu kol. Piwowarczyka, jako przewodniczącego komisji rewizyjnej udzielono jednomyślnie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

W dyskusji nad sprawozdaniami kol. Dziewoński przytoczył kilka objawów ujemnych, symptomatycznych dla życia architektonicznego na terenie Oddziału, a mianowicie: budowę hotelu turystycznego w Kalatówkach, będącego naśladownictwem niemieckich form regionalnych, przebudowę zabytkowego Ogrójca przy kościele św. Barbary w Krakowie, obniżenie się ogólnego poziomu architektury w Krakowie w związku ze zwinięciem wydziału architektury przy Akademii Sztuk Pięknych oraz brak widocznego dodatniego wpływu Rady Artystycznej Zarządu Miejskiego na architekturę miasta. Kol. Meyer przedstawił krytyczne stanowisko Placówki Podhalańskiej wobec nowych budynków Ligi Popierania Turystyki w Zakopanem, oraz odczytał szczegółową opinię Placówki dotyczącą budowy hoteli, na Kalatówkach i Gubałówce. Kol. Filipkiewicz zobrazował trudne zadanie Rady Artystycznej wobec stale obniża-

jącego się poziomu projektów architektonicznych, kol. Novak poruszył sprawę zatwierdzania projektów budynków państwowych w Zakopanem przez władze II i III instancji wbrew lub poza opinią władz miejscowych i fachowych.

Po dyskusji postanowiono wystąpić w tej sprawie z memoriałem do Ministra Spraw Wewnętrznych, przy czym do komisji redakcyjnej wybrano kol. kol. Meyera, Strojka i Żeleńskiego.

Na wniosek Komisji - Matki wybrano nowe władze Oddziału w następującym składzie:

Prezes: kol. Filipkiewicz Stanisław, Wprezes: kol. Ekielski Jan, członkowie Zarządu: kol. kol. Bezdek, Novak, Piela, Strojek, Świszczowski, delegat do Rady Artystycznej: kol. Piwowarczyk, Komisja Rewizyjna: kol. kol. Boratyński, Piwowarczyk, Żeleński, referent budowy Domu Własnego: kol. Sachse, Sąd Koleżeńcki: kol. kol. Dziewoński, Szyszko - Bohusz, Wojtyczko, delegaci na Walny Zjazd: kol. kol. Meyer, Żeleński, zastępcy: kol. kol. Ekielski, Strojek.

Sprawozdanie z dotychczasowej akcji w sprawie uzyskania Domu Własnego złożył kol. Sachse. Na rzecz Domu członkowie Oddziału zadeklarowali kwotę ponad 5.000 zł a wpłacanie zadeklarowanych udziałów już rozpoczęto.

Pertraktacje w sprawie dzierżawy budynku przy ul. Jabłonowskich z Zarządzeniem Miejskim są w toku i prawdopodobnie niedługo zostaną ukończone.

W związku z uchwałą Walnego Zjazdu Delegatów w sprawie zbiórki na F. O. N. postanowiono opodatkować wszystkich członków Oddziału na ten cel w wysokości 1% od czystego dochodu.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa prenumeraty „Architektury i Budownictwa“ oraz formy i treści Komunikatu SARP. W wyniku dyskusji uchwalono przystąpienie wszystkich członków Oddziału Krakowskiego do prenumeraty „A i B“ za kwotę 2,50 zł miesięcznie, o ile w tej kwocie będzie się również mieścić wkładka do Zarządu Głównego.

Zebranie zakończyło się apelem prezesa kol. Filipkiewicza o wciąganie do SARP kolegów, dotychczas do niego nienależących.

WIELKA ANKIETA KOMUNIKATU SARP

Inż. - arch. ZYGMUNT KRUSZELNICKI, S. A. R. P. — LWÓW

O uprawnienia urbanistyczne

W związku z silnym rozwojem urbanistyki w ostatnich latach aktualną staje się sprawa uprawnień dla urbanistów, uprawnień takich, jakie daje w dziedzinie budownictwa art. 361 prawa budowlanego. Życie bieżące wykazuje bardzo dotkliwy brak rozwiązania ustawowego tej sprawy. Ktokolwiek bez żadnych ograniczeń może (pod względem prawnym) sporządzać i podpisywać plany urbanistyczne. Stąd wynika, że poza ludźmi kompetentnymi w tej dziedzinie podejmować się mogą prac urbanistycznych jednostki bez jakichkolwiek kwalifikacji, narażając swymi często bezwartościowymi projektami fundusze gmin, a więc publiczne na duże straty finansowe, a jeszcze dotkliwsze gospodarcze. Stwarza się czasem sytuacja, że gmina wyłożywszy poważne kwoty, jest w posiadaniu projektu zabudowania.

Projekt taki ani nie oparty na poważnych studiach, ani nie nadający się do zrealizowania, często na nieściśłym podkładzie pomiarowym, nadaje się jedynie do upiększenia ścian w zarządzie miejskim.

W tym momencie trudno żądać od gminy, ażeby od nowa zaczynała pracę.

Utworzenie szeregu biur planów regionalnych i przystąpienie do sporządzenia planów zabudowania stworzyło obszerne pole pracy i zapotrzebowanie na architektów, którzyby się poświęcili pracy urbanistycznej. Otóż poza urbanistami starszymi, o wyrobionym już poziomie pracy, zachodzi konieczność wciągnięcia młodych ludzi, fachowców z wyższym wykształceniem. Tymczasem następuje trudność tego rodzaju: — Młody architekt jeżeli zacznie po dyplomie od razu pracować w dziedzinie urbanistyki, nie będzie mógł otrzymać uprawnień architekta z tytułu art. 361, ponieważ praktyka urbanistyczna nie zalicza się w tym wypadku. Ponieważ uprawnienia urbanistyczne nie istnieją, wobec tego człowiek ten w ogóle żadnych uprawnień posiadać nie będzie. Jest to moment szkodliwie hamujący przyływ nowych sił do tej gałęzi pracy.

W celu zmiany tego szkodliwego stanu rzeczy, chodziłoby o stworzenie uprawnień równoległych do uprawnień art. 361, specjalnie w dziale urbanistyki. Do przedyskutowania była by sprawa ilości i jakości praktyki i egzaminu autoryzacyjnego.

Ja spróbuję w tej chwili naszkicować projekt wymagań dla uprawnień urbanistycznych, specjalnie dla inżynierów - architektów.

Do sporządzenia planu zabudowań miast, wszelkiego rodzaju osiedli i planów regionalnych są uprawnione osoby, które:

- a) posiadają wyższe wykształcenie techniczne, zakończone przepisnymi egzaminami, nabyte w jednej z państwowych politechnik w kraju na wydziale architektonicznym, albo na odpowiadającym mu wydziale uczelni zagranicznej;
- b) wykazą się dostateczną, co najmniej trzyletnią praktyką w pracach urbanistycznych w służbie państwowej, samorządowej lub prywatnej, zaświadczoną przez odnośny urząd, lub też osoby uprawnione do kierowania pracami urbanistycznymi;
- c) złożą egzamin z ustawodawstwa budowlanego i z tych przepisów ustawodawstwa administracyjnego, których znajomość przy wykonywaniu zawodu jest potrzebna;
- d) złożą egzamin z orientacji w tych naukach pokrewnych, których znajomość jest konieczna przy pracy urbanistycznej.

Wyjaśnienie:

Wchodziłoby tu więc w rachubę zapoznanie się z najnowszymi metodami pomiarowymi i z niektórymi dziedzinami z działy komunikacyjnego, z fizjografii i ekonomii gospodarczej odnośnie osiedli.

Dla osób posiadających uprawnienia budowlane z art. 361 możnaby ilość wymaganej praktyki urbanistycznej zmniejszyć do lat dwu.

Naszkicowany projekt ustawy jest oczywiście jedną z alternatyw do dyskusji. Intencją moją jest ruszenie tej pilnej sprawy z miejsca.

WARUNKI KONKURSU MIĘDZYNARODOWEGO NA PAŁAC PAŃSTWA W KOWNIE

Komisja powołana przez Radę Ministrów w dniu 21 czerwca 1938 roku do budowy Pałacu Prezydenta (Państwa) ogłasza następujące warunki konkursu na projekt szkicowy tej budowy.

1. Pałac prezydenta będzie zbudowany w Kownie, na terenie którego plan jest załączony do warunków konkursowych.
2. W konkursie mogą brać udział zarówno obywatele litewscy jak i cudzoziemcy.
3. Konkurs ma za zadanie:
 - 1) zaprojektowanie ulic, placów, skwerów, podejść, parkingów otaczających pałac Prezydenta, uwzględniając główne ulice istniejące i budynki o większym znaczeniu;
 - 2) wyznaczenie miejsca pod zabudowę i opracowanie sytuacji budynku (ów);
 - 3) zaprojektowanie pałacu prezydenckiego, który zgodnie z opisem załączonym do warunków konkursu powinien obejmować następujące lokale:
 - I. Sale reprezentacyjne.
 - II. Pokoje audiencjonalne..
 - III. Apartamenty prywatne prezydenta.
 - IV. „ gości honorowych.
 - V. Kancelaria Prezydenta.
 - VI. Sale Rady Ministrów i Rady Państwa.
 - VII. Mieszkania dla członków domu wojskowego i cywilnego Prezydenta; mieszkania dla urzędników Rady Ministrów.
 - VIII. Pomieszczenia służbowe i pomocnicze.Pomieszczenia wymienione w p. I, II, III, IV powinny być połączone ze sobą. Pomieszczenia V, VI, VII, VIII mogą być zaprojektowane oddzielnie w jednym lub kilku budynkach.
4. Wjazd główny powinien być szeroki i okazały. Podwórzec Honorowy (cour d'honneur) powinien być zaprojektowany przed głównym wejściem (do apartamentów reprezentacyjnych).
5. Pokoje audiencjonalne i apartamenty prywatne Prezydenta powinny posiadać osobne wejście (nie połączone z wejściem głównym).
6. Przewidzieć ogród prywatny dla mieszkania Prezydenta. Część parku wydzielić w ten sposób, aby mogła służyć na letnie przyjęcia ogrodowe (Garden - Party).
7. Pożądane jest, aby sale reprezentacyjne były na parterze.
8. Architektura ogólna pałacu powinna być utrzymana w „duchu stylu klasycznego“ („dans l'esprit du style classique“, „im Geiste des Klassischen Stils gehalten“).
9. Projekt szkicowy powinien zawierać:
 - 1) Plan dzielnicy otaczającej 1:2500;
 - 2) Plan sytuacyjny terenu 1:500;
 - 3) Plany wszystkich kondygnacji budynku 1:200;
 - 4) Ważniejsze przekroje poprzeczne i podłużne budynku 1:200;
 - 5) Elewacje, w ilości potrzebnej do wyjaśnienia projektu 1:200;
 - 6) Perspektywa z lotu ptaka całej sytuacji;
 - 7) „ wejścia głównego do pałacu;
 - 8) „ z punktu zaznaczonego na załączonym planie sytuacyjnym.Rysunki powinny być wykonane w technice jednobarwnej. Nie mogą być zwinięte w rulon ani złożone.
10. Na plany i przekroje winny być umieszczone wymiary zasadnicze. Na planach powinny być umieszczone wymiary powierzchni i nazwy pomieszczeń.
11. Do projektu winien być załączony opis zawierający opisanie konstrukcji i obliczenie kubatury. Przy obliczaniu kubatury należy wysokość liczyć od poziomu ziemi do górnych gzymsów (wierzch ostatniego stropu). Kubaturę piwnic i suteryn obliczać przyjmując wysokość od poziomu ziemi do podłogi tych pomieszczeń.
12. Termin złożenia projektu 1 sierpień 1939 roku godz. 14. Projekty wysłane pocztą muszą być wysłane przed tym terminem.

Projekty mają być podpisane godłem (liczba, słowo lub rysunek). Muszą być w zapieczętowanych paczkach, na imię komisji: Valstybės Rumams Statyti Komisijai Ministru Tarybos Kanceliarijoje, Duonelaičio g. 32, KAUNAS.

Nazwisko i adres autora ma być podany w osobnej koparcie z napisem: „Autoriau-suspa-varde ir adresas“ (Nazwisko i adres autora).

Kancelaria Rady Ministrów otrzymując przesyłkę projektu wręczy pokwitowanie.

13. Komisja otwiera przesyłki i sporządza listę rysunków i opisów wyjaśniających w dniu 10 sierpnia 1939 r. Decyzja Jury będzie ogłoszona w terminie dwumiesięcznym.

14. Skład Jury:

Przewodniczący: M. Žilinskas — Szef kancelarii Rady Ministrów;

Członkowie: minister S. Girdvainis — Dyrektor protokołu min. spr. zagr.; Dr P. Bielskus — Szef kancelarii Prezydenta; gen. bryg. inż. J. Barzda - Bradauskas — szef bud. wojsk.; inż. A. Novickis — inspektor budownictwa i dróg min. spraw wewnętrznych; prof. A. S. Asplund — przedstawiciel związku architektów szwedzkich; prof. M. Songalia — profesor architektury na Uniwersytecie Witold Wielkiego, przedstawiciel związku inż. arch. litewskich; inż. arch. A. Jokimas — z samorządu miasta Kowna inż. Jonas Krišauskaitis — przedstawiciel sekcji arch.

Jury ma prawo zaprosić współpracowników technicznych. W razie konieczności Prezes Rady Ministrów ma prawo powołać zastępców członków jury.

15. Konkurs odbędzie się o ile zostanie nadesłane przynajmniej 6 projektów całkowicie opracowanych i odpowiadających warunkom konkursu.

16. Decyzja Jury będzie zredagowana na piśmie, po czym będą otwarte koperty zawierające nazwiska i adresy autorów projektów, które otrzymały nagrody lub też zostały zakupione. Wszystkie projekty, tekst decyzji Jury oraz nazwiska autorów projektów nagrodzonych i zakupionych będą wystawione na wystawie publicznej na przeciąg dni 14-tu.

Decyzja Jury i miejsce wystawy będą ogłoszone w dzienniku „Lietuvos Aidas“.

Decyzja Jury jest nieodwoalna.

17. Nagrody konkursu:

I nagroda — 20.000 litów

II „ — 15.000 litów

III „ — 10.000 litów

Jury może zakupić także projekty po 5.000 litów za każdy.

Jeżeli Komisja uzna, że projekty uznane za godne nagrody są jednakowej wartości, komisja ma prawo podzielić na równe części całą sumę przeznaczoną na nagrody między laureatów.

Nagrody będą wypłacone w przeciągu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia decyzji Jury. Projekty nagrodzone i zakupione przechodzą na wyłączną własność Rady Ministrów.

18. Projekty nienagrodzone i nie zakupione winny być odebrane przez autorów, na żądanie będą odesłane na koszt kancelarii Rady Ministrów. Projekty nieodebrane do dnia 31 grudnia 1939 roku zostaną zniszczone.

19. Na zapytania dotyczące niniejszych warunków nadesłane do dnia 15 marca odpowiedzi zostaną przesłane w jednym liście wyjaśniającym do dn. 31 marca.

20. Niniejsze warunki można otrzymać w kancelarii Rady Ministrów, która jest również obowiązana prowadzić całą korespondencję dotyczącą się konkursu.

Załączniki: Opis apartamentów pałacu Prezydenta.

Plan ogólny miasta Kowna.

Plan sytuacyjny terenów pod budowę pałacu.

Plan sytuacyjny dzielnicy w której znajduje się teren pod budowę pałacu.

Komisja Budowy Pałacu Prezydenta

Ministru Tarybos Kanceliarije

Kaunas, Duonelaičio g. 32, 1 styczeń 1939

BIURO PRASOWE SARP

Przystępując do rozwinięcia tematu, który zamierzam zreferować, zdaję sobie sprawę, że na terenie życia organizacyjnego SARP'u rok rocznie pojawia się i, nie wydawszy konkretnych wyników, rozplywa się w próżni szereg, nieraz bardzo ciekawych i pożytecznych projektów. Przegląd protokołów walnych zebrań, czy też roczników Komunikatu SARP'u daje obraz bogatej inicjatywy, która formułuje dezyderaty przyjmowane z ogólnym aplauzem, powołuje do życia liczne wydziały, komisje i sekcje o specjalnych zadaniach; na podstawie interesujących referatów wyciąga racjonalne wnioski i kategoryczne nakazy pracy w tym lub innym kierunku. Śladów inicjatywy jest bardzo dużo — śladów pracy i rezultatów, oceniając sytuację powściągliwie można powiedzieć — dosyć mało. Nie będę przytaczać faktów, gdyż opieram się tylko na danych uwidoczniionych w Komunikacie SARP'u, dostępnym dla wszystkich zainteresowanych.

Odnosi się wrażenie, że jakaś mglista plazma inercji dusi szereg pożytecznych poczynań już w ich wieku niemowlęcym. Przypuszczam, że pewną winę za niepowodzenie przedsięwziętych zamierzeń ponosi również forma inicjatywy, nie troszczącej się w dostatecznym stopniu o sprecyzowanie wytrzymujących próbę życia sposobów realizacji projektu i o zapewnienie mu warunków pomyślnego rozwoju.

W zrozumieniu powagi sprawy, którą poruszam, chciałbym tych błędów uniknąć. Sprawa nie jest nowa, ma już swoją historię w Rocznikach Komunikatu SARP'u. Postaram się ją krótko streścić, nie sięgając daleko wstecz.

W Nr. 10 Komunikatu SARP z r. 1937, jest mowa o zorganizowaniu przez Komisję Propagandy Sekcji Prasowej. Jednym z zadań Sekcji ma być reagowanie na wszelkie wzmianki i artykuły, ukazujące się w czasopiśmie i błędnie komentujące zagadnienia architektoniczne. Odbyło się zebranie 20-tu kolegów, na którym m. in. postanowiono zaprenumerować wycinki prasowe. Dnia 17. X. 37 r. Komisja Propagandy zorganizowała pierwszą (i ostatnią) konferencję prasową. Obecnych jest około 60 osób. Przedstawiciele władz SARP'u wygłaszają referaty, obrazujące podłoże ideowe współczesnych zagadnień architektonicznych. J. Żórawski: „Potrzebujemy propagandy“. Omawia braki w dziedzinie budownictwa i zadania architektury w Polsce, kończąc apelem o krytykę i zaintereso-

wanie społeczeństwa pracą architekta. K. Toloczko: „Architektura tworzy kulturę“. A. Kafarski: „Działalność SARP'u“. Wspomina m. in. o klubie prasowym, który ma za zadanie oświetlanie zagadnień dotyczących architektury z punktu widzenia jej dobra. J. Leykam „Sprawa mieszkaniowa“. S. Murczyński: „Sprawa ustawodawstwa budowlanego“ T. Nowakowski: „Apel do prasy“, którego zakończenie przytaczam dosłownie: „Zarząd Główny SARP'u powołał do życia Komisję Prasową, w skład której wchodzić wszyscy architekci zajmujący się publicystyką fachową i Komisja ta, jak również poszczególni jej członkowie będą zawsze służyli prasie polskiej jaknajszczegółowszymi i fachowymi wyjaśnieniami, tak z dziedziny architektury, urbanistyki, jak i wszystkich innych zagadnień plastycznych, które każdy dzień wysuwa“. Przedstawiciele prasy w osobach prof. Z. Zakrzewskiego — PAT i dr S. Kauzika, prezesa Związku Wydawców czasopism i dzienników, ustosunkowali się pozytywnie i przyrzekli współpracę. Niestety w dalszych numerach Komunikatu SARP'u od października 1937 r. aż do chwili obecnej nie widać śladów działalności Komisji Prasowej poza dyskusyjnym artykułem J. Żórawskiego: „Twórcy architektury“, oraz sprostowaniem do Nr. 330 „Robotnika“, dotyczącym zagadnień politycznych. Sekcja i Klub Prasowy nie wykazały, jak z tego widać, większej żywotności.

W Nr. 6 Komunikatu SARP z r. 1938 znajdziemy sprawozdanie z działalności Komisji Propagandy, w którym jest mowa o powołaniu do życia Sekcji Prasowej, zorganizowaniu konferencji prasowej z udziałem 80-ciu osób (w Nr. 10 z 1937 r. była mowa o obecności 60 osób) i o współpracy z A i B.

W streszczeniu działalności Sekcji Prasowej starałem się nie opuścić żadnego faktu, ażeby uzyskać możliwie pełny obraz jej dwuletniej pracy, jeżeli coś przeoczyłem, nie chciałbym żeby to było przypisywane mojej złej woli. Nie będę wdawać się w rozważania krytyczne, gdyż nie chciałbym w jakikolwiek sposób umniejszać cennej i bezinteresownej pracy kolegów. Ogólnie mogę zauważyć, że zbyt dużo zamierzeń Komisji Propagandy znajduje się od dłuższego czasu w sferze projektów, oraz że wiadomości o współpracy Komisji w tej czy innej dziedzinie sformułowane są w sposób dosyć mglisty

bez wskazania konkretnych wyników współpracy.

Natomiast znacznie większy nacisk muszę położyć na fakt że Komisja Propagandy w obecnej formie zacieśnia swoją działalność do wewnętrznego terenu SARP'u, zajmując się przeważnie propagandą działalności poszczególnych organów SARP'u wśród jego członków.

W każdym razie zrozumienie potrzeby propagandy, jak widać, istnieje i nie mam zamiaru wyważać otwartych drzwi, dowodząc rzeczy dla wszystkich oczywistych. Mam jednak wrażenie, że drzwi otwarte są może zbyt wąsko, jeżeli dotychczas nie precyzyjnie się przez nie realizacja idei propagandy w odpowiedniej formie. Trzeba je otworzyć szerzej i jeszcze szerzej, aby zrozumienie już nie potrzeby lecz konieczności prowadzenia przez SARP akcji propagandowej spowodowało zmaterializowanie się odpowiedniego organizmu wykonawczego.

Dla uniknięcia nieporozumień muszę sformułować w tym miejscu dwie zasadnicze tezy:

— SARP ma być nie przedmiotem, lecz podmiotem propagandy, której przedmiotem mają być z kolei architektura i autorytet zawodowy architekta, jako kompleks nierozzerwalnie związanych ze sobą spraw.

— Działalność propagandowa ma być skierowana nie tylko do wewnątrz organizacji, lecz przede wszystkim nazewnątrz, aby dotrzeć do jaknajszerszych warstw społeczeństwa.

W dalszym ciągu ograniczę się do omawiania zagadnień propagandy wyłącznie prasowej, gdyż to jest celem mojego referatu. Pomimo to zdaję sobie sprawę, że większość tematów przeze mnie poruszonych dotyczy w równym stopniu także innych działów propagandy.

Od paru lat na Walnych Zebraniach SARP'u. po sprawozdaniach z działalności za rok ubiegły, wyłania się dyskusja na temat stosunków prasy do zagadnień architektury i zawodu architekta. Zdania są naogół zgodne. Prasa milczy. Informacje podawane przez nią streszczają się naogół do komunikatów inspirowanych przez poszczególne urzędy i instytucje, a sprawę architektury traktują bardzo jednostronnie, raczej z punktu widzenia propagandy tych instytucyj i urzędów, nie mówiąc już o częstszych objawach nieznamości rzeczy. Osoba architekta w ogóle przestała istnieć współcześnie, buduje się jako wszystko samo.

W związku z COP'em nie słyszeliśmy o architekturze ani o architektach. Ostatnio Zakopane przeżyło operację Woronowa, powstało szereg obiektów architektonicznych, o których

kubaturze, urządzeniach technicznych, czasie budowy dosyć obszernie pisano. Dowiedzieliśmy się nawet o próbach adaptacji stylu „tyrolskobawarskiego“ na terenie Tatr, ale tych wszystkich rzeczy dokonały komisje, ministerstwa najwidoczniej bez udziału architektów.

Miałem również ostatnio możność przeczytać obszerny artykuł o gmachu sądów na Lesznie, wyczerpująco, a dosyć naiwnie informujący o powstającym obiekcie, jednym z tych, które chyba można zaliczyć do kategorii monumentalnych, który napewno wywrze taki czy inny wpływ na rozwój naszej architektury, ale o architekturze budynku czytelnikowi nie było danym nic dowiedzieć się. Autor gmachu sądów został zaliczony do kategorii „żołnierz nieznanym“.

Dyskusyj na temat architektury prasa naogół nie prowadzi, a jeżeli już coś trafi na szpalty dziennikarskie, jak w swoim czasie B. G. K. lub Pawilon Polski w Paryżu, to chyba po to, żeby się stać objektem nagonki, nie dowodzącej bynajmniej wysokiego stopnia kultury plastycznej osób piszących. Odnosi przy tym przykre wrażenie, że architektura staje się tu raczej pretekstem do załatwienia porachunków z dziedziny politycznej, lub, co gorzej, personalnej. Charakterystycznym natomiast jest fakt, że dajmy na to sprawa pawilonu nowojorskiego lub zabudowania terenów wystawowych na Saskiej Kępie rozwija się za dymną zasłoną, lakonicznych komunikatów oficjalnych bez dyskusji, bez udziału opinii publicznej czy architektonicznej, która miałyby może coś nie coś do powiedzenia.

Może przykłady podane przeze mnie nie są dosyć szczęśliwie wybrane, w każdym razie napewno wymieniłem ich bardzo mało w stosunku do ogromnej ilości zagadnień bieżących, dotyczących zarówno rozwoju polskiej architektury, jak i pracy zawodowej architekta, notorycznie przemilczanych przez prasę.

Bezpośrednim wynikiem tego stanu rzeczy musi być lekceważenie przez opinię publiczną znaczenia architektury w dorobku kulturalnym społeczeństwa i łatwość z jaką przechodzi się w praktyce nad interesem architektury do porządku dziennego o ile w grę wchodzi rentowność, czy prawidłowa amortyzacja obiektu architektonicznego.

Natomiast objaw tuszowania sprawy autorstwa obiektu wydaje się być wynikiem celowo prowadzonej akcji obniżania autorytetu zawodowego architekta. Na podstawie szeregu własnych obserwacji oraz charakterystycznych

wniosków Oddziałów: Katowickiego, Poznańskiego i Wileńskiego SARP'u, ogłoszonych na Walnym Zebraniu delegatów w dn. 29 czerwca 1938 r. przypuszczam istnienie tendencji do podporządkowania wolnego zawodu architekta maszynie biurokratycznej. Z tego punktu widzenia oczywiście autorytet zawodowy poszczególnych jednostek może się wydawać kłopotliwy.

Nasze miasta są anonimowe, podczas gdy historia architektury z pietyzmem przechowuje przez szereg stuleci nazwiska tych, którzy projektowali, lub przerabiali elewacje renesansowego pałacu włoskiego, wszystkim wiadomo, kto ponosi odpowiedzialność i zbiera laury za takie a nie inne wyładowanie gzymsu lub rozstaw kolumnady. Dzieło sztuki lubi znać nazwisko swojego ojca, jest to nawet bardzo pożyteczne dla jego reputacji. Czy u nas nie powstawały na terenie architektury dzieła sztuki lub czy nie mają powstawać, bo przecież nazwiska i osobowość malarzy, literatów, muzyków polskich znamy, znamy nawet lepiej niż to co stworzyli.

W dalszym ciągu rozwinę tezę, że narówni niemal z interesem architektury należy postawić sprawę autorytetu zawodowego architekta. Artysta, a nie tylko artysta, bo także każdy specjalista fachowiec musi rozporządzać pewnym kapitałem autorytetu, aby móc kontynuować swoją działalność z pożytkiem dla społeczeństwa. Lekarz lub adwokat, nie będąc autorytetem dla klienta nie mógłby nic dla niego zrobić. Ładnieby wyglądał fabrykant gdyby chciał narzucić inżynierowi mechanikowi sposób skonstruowania maszyny. Ale architekt obcujący na terenie budownictwa prywatnego z osobami zainteresowanymi przede wszystkim w lokacie kapitału słyszy często że „powinno być tak, a nie inaczej“. Na terenie budownictwa użyteczności publicznej sprawę decyduje władza urzędowa i często zagadnienia architektoniczne rostrzygane są kategorięcznie wbrew argumentom fachowych doradców. W dyskusji z reguły siły są nierówne, z powodu niemożności porozumienia się w jednej płaszczyźnie myślenia. Niestety wszyscy nie mogą w równym stopniu posiadać wiedzy kultury architektonicznej, chociaż niemal wszyscy są przekonani „że to przecież takie proste“. W tym miejscu należałoby sobie życzyć, żeby jaknajszerszy oddźwięk znalazły słowa Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmiełłego Rydza:

„Architektura — to nauka i sztuka“.

„Architektura jest wynikiem jak najele-

mentarniejszych konieczności istnienia ludzkiego, jest związana z fizycznymi warunkami życia człowieka, ale równocześnie wiąże się w sposób bardzo głęboki z najistotniejszymi pierwiastkami, skłonnościami i umiłowaniami jego duszy“.

(z przemówienia w dn. 12 listopada 1938 r.)

Tak już te sprawy są zorganizowane, że artysta w swojej działalności jest w bardzo brutalny sposób uzależniony od swobody dysponowania odpowiednim tworzywem. W tym stopniu co dla rzeźbiarza glina, dla literatar papier i pióro, a dla malarza płótno i farby, dla architekta tworzywem jest kapitał — kapitał z zasady cudzy. Ażeby w targach prowadzonych z przedstawicielem tego kapitału o dobro architektury architekt mógł wyjść obronną ręką, musi rozporządzać w swoim zawodzie choć częścią tej dyktatorskiej władzy, którą dysponuje zwyczajowo kapitan na statku, chirurg na sali operacyjnej, czy inżynier ruchu w fabryce, władzy opartej na odpowiednim autorytecie.

Autorytetem w sprawach architektury cieszą się u nas nieliczne jednostki, lecz, jak wskazuje praktyka, dzieje się to w stopniu niedostatecznym. **Nie można mieć nawet nadziei na ustabilizowanie na odpowiednim poziomie autorytetu zawodowego architekta dopóki do najszerszej pojętego społeczeństwa nie dotrze świadomość zadań potrzeby i celowości pracy architekta, oraz jej osiągnięć właściwie przez rzeczową krytykę naświetlonych.**

Niektórzy historycy za moment przełomowy w dziejach kultury europejskiej uważają okres, w którym rozpowszechniło się słowo drukowane, nie tyle nawet przez wynalazek druku, ile przez spopularyzowanie fabrykacji papieru. Od tego czasu zadrukowany papier w milionach egzemplarzy urabia umysły społeczeństw we wszystkich sprawach życia codziennego. O architekturze nie pisze się u nas prawie nic. Nie wypełniają tej luki nieliczne czasopisma fachowe o nikłym nakładzie, natrafiając na duże opory w dotarciu nawet do wszystkich zrzeszonych architektów. Sprawa architektury musi trafić na łamy dzienników i czasopism periodycznych dochodzących do rąk całego społeczeństwa.

Wydaje mi się że w tym miejscu muszę się rozprawić z jednym przestarzałym przesądem. Pokutuje mianowicie przekonanie, że przedstawiciele prasy, aby zainteresować jakąś sprawą i zdobyć dla niej miejsce na szpaltach dzienników, należy w ten czy inny sposób opłacić. Przekonanie, śmiem twierdzić na podstawie własnej praktyki i obserwacji, mylne i szkodliwe.

Prasa z natury rzeczy musi się interesować wszystkimi przejawami życia, aby informować o niej swoich czytelników, chłonąc chętnie każdy dostarczony jej materiał. Jeżeli wyjdziemy poza płaszczyznę zagadnień politycznych, prasa bez różnicy odcieni poszukuje stale aktualnego materiału ze wszystkich dziedzin życia kulturalnego i stale robi wysiłki, żeby go zdobywać, choć trudno jest ją winić, że nie zawsze się to udaje.

Aktualnego materiału dziennikarskiego z zakresu architektury należy prasie dostarczyć. Instytucją do tego powołaną jest SARP. Wychoząc z tych założeń uważam za konieczne powołanie do życia Biura Prasowego SARP'u, któreby przejęło działalność Komisji Prasowej. Projekt mój odnosi się do zorganizowania początkowo jednej komórki wykonawczej przy Zarządzie Głównym SARP. W dalszym etapie rozwoju należałoby przewidzieć decentralizację B. P. Sarp przez utworzenie agencji biura poszczególnych oddziałach SARP'u, które mogłyby szybciej i obszerniej udzielać informacji miejscowej prasie.

CELEM PRACY B. P. Sarp jest obrona interesów architektury, jako sztuki plastycznej i autorytetu zawodowego architekta, drogą popularyzacji wśród najszerszego ogółu faktów dotyczących architektury i twórczości architektonicznej z równoczesnym uwypukleniem wagi i wartości tych faktów dla społeczeństwa.

TERENEM DZIAŁALNOŚCI jest prasa. Ze względu na założenie dotarcia do najszerszego ogółu — przede wszystkim organy prasowe o dużym nakładzie, prasa codzienna bez różnicy odcieni politycznych.

OBSŁUGA PRASY jest wykonywana przede wszystkim drogą rozsyłania wg. rozdzielnika bezpłatnych komunikatów, ilustrowanych z zasady materiałem fotograficznym ze względu na jego wartość atrakcyjną dla prasy.

PRZEDMIOTEM KOMUNIKATÓW są aktualne wydarzenia z dziedziny architektury i twórczości architektonicznej. Ma to na celu wszczęcie do świadomości najszerszej pojętego społeczeństwa zrozumienie potrzeby i celowości pracy architekta, oraz jej osiągnięć właściwie przez rzeczową krytykę naświetlonych. W treści komunikatów nie powinny mieć miejsca — reklama poszczególnych jednostek sprzeczna z zasadami etyki zawodowej, oraz akcenty polityczne.

ORGANIZACJA

B. P. Sarp jest agendą SARP'u uzależnioną od Zarządu Głównego. Rozwija swoją działal-

ność na podstawie zatwierdzonego przez Zarząd Główny regulaminu wewnętrznego współpracując z Komisją Propagandy.

Personel B. P. Sarp. pełni swoją pracę honorowo, podobnie jak członkowie poszczególnych komisji SARP'u. **B. P. Sarp. pełni swoją służbę w trakcie przynajmniej dwugodzinnych, codziennych dyżurów w godzinach przedpołudniowych, w czasie których przynajmniej dwie osoby personelu znajdują się na terenie Biura.**

B. P. Sarp dysponuje urządzeniem biurowym z powielaczem i telefonem (ewentualnie lokal SARP'u) oraz siłami pomocniczymi — fotograf, maszynistka.

Zespół B. P. Sarp wybiera z pośród siebie kierownika Biura, który koordynuje działalność zespołu, decyduje w sprawach spornych i jest odpowiedzialny przed Zarząd Głównym za działalność Biura. B. P. Sarp posiada ciało opiniodawcze, do którego odnosi się w sprawach podlegających dyskusji, a nie dających się wyczerpująco sprecyzować w regulaminie wewnętrznym.

Zespół B. P. Sarp korzysta w najszerszym zakresie z zaofiarowanej mu pomocy w pracy redakcyjnej i reportażowej wszystkich członków SARP'u oraz osób zainteresowanych sprawami architektury.

Działalność B. P. Sarp opiera się na rocznym budżecie, przewidującym po stronie rozchodów wydatki na pokrycie kosztu materiałów biurowych, powielania, porta, obsługi fotograficznej, oraz prenumeraty wycinków prasowych, ewent. pewnej ilości czasopism — po stronie przychodu odpowiednie wpływy z kasy Zarządu Głównego SARP'u. Z tytułu swojej działalności B. P. Sarp żadnych dochodów nie przewiduje.

PROGRAM PRACY

B. P. Sarp rozwija działalność w 2-ch kierunkach — gromadzenie materiałów i służba informacyjna.

1) **gromadzenie materiałów odbywa się drogą przeglądu prasy, prenumeraty wycinków prasowych, kontaktu z korespondentami oddziałów prowincjonalnych SARP'u, oraz bezpośredniego kontaktu ze wszystkimi członkami SARP'u oraz osobami zainteresowanymi sprawami architektury.** B. P. Sarp prowadzi kartoteki gromadzonego materiału ze szczególnym uwzględnieniem materiału fotograficznego.

Jak wykazuje doświadczenie lat ubiegłych nie można niestety liczyć zanadto na żywy udział wszystkich członków SARP'u w akcji

zbierania materiałów o wartościach propagandowych i dlatego B. P. Sarp, szczególnie w początkach swego istnienia, musi oprzeć się na materiałach zdobywanych samodzielnie. Z tych względów, w wypadkach godnych uwagi, **B. P. Sarp zbiera materiał redakcyjny i fotograficznych drogą samodzielnie prowadzonego reportażu.**

W sprawach podlegających dyskusji z punktu widzenia fachowego, B. P. Sarp zwraca się o informacje w formie ankiety lub wywiadu do wybitnych jednostek ze świata architektonicznego, dla zapoznania szerszego ogółu z ich opinią.

2) Służbę informacyjną pełni B. P. Sarp:

- a) drogą bezpłatnego rozsyłania materiału redakcyjnego i fotograficznego wg specjalnie opracowanych rozdzielników do prasy krajowej;
- b) opracowując specjalne tematy na życzenie poszczególnych organów prasowych;
- c) pośrednicząc między autorem a prasą przy publikacji artykułów popularyzacyjnych z dziedziny teorii i historii architektury polskiej;
- d) udzielając informacji ustnie w godzinach dyżurów drogą telefoniczną.

Za pracę objętą punktem b) i c) przysługuje autorom prawo przyjmowania normalnego honorarium dziennikarskiego od poszczególnych organów prasowych.

METODA PRACY REDAKCYJNEJ

Przedmiotem komunikatów B. P. Sarp są:

a) **NOWOPOWSTAJĄCE OBIEKTY ARCHITEKTONICZNE.** B. P. Sarp interesuje się przede wszystkim obiektami użyteczności publicznej z pominięciem budownictwa prywatnego. Tylko w wypadku wyjątkowych wartości architektonicznych, lub gdy projekt wyszedł z konkursu SARP, dopuszczalne jest odstępstwo od tej zasady. Do obiektów użyteczności publicznej zalicza się także budownictwo mieszkaniowe instytucji państwowych, jak: ZUS, FKW, PZUW itp. Obiekt architektoniczny, o ile projekt jego nie wyszedł z konkursu SARP, powinien być publikowany przynajmniej w dwóch fazach realizacji — po zatwierdzeniu projektu przez klienta i po ukończeniu budowy. W obu wypadkach treść komunikatu obejmuje, poza

ilustracją fotograficzną, opis przeznaczenia projektu, sytuacji, koncepcji architektonicznej, urządzeń technicznych, ew. i innych ciekawych danych, z zaznaczeniem drogi powstania projektu oraz nazwiska autora. Dla uzyskania opisu projektu można posługiwać się formą wywiadu z autorem.

b) **KONKURSY ARCHITEKTONICZNE SARP** — powinny być omawiane przynajmniej dwukrotnie — bezpośrednio po ogłoszeniu i następnie po otwarciu kopert. W pierwszym wypadku komunikat omawia ogólnie temat konkursu i przeznaczenie obiektu, **po rozstrzygnięciu powinny być opublikowane wszystkie prace nagrodzone i zakupione w formie fotografii z krótkim opisem, opartym na protokole konkursu.** W konkursach o specjalnie dużym znaczeniu dopuszczalne jest również reprodukowanie ciekawszych prac nienagrodzonych, oraz form wywiadu z autorami prac nagrodzonych w celu uwidocznienia w opisie ich subiektywnych wrażeń z konkursu.

c) **AKTUALNE ZAGADNIENIA DOTYCZĄCE DUŻYCH ZAŁOŻEŃ ARCHITEKTONICZNYCH.** Duże założenia architektoniczne, jak nowe dzielnice, przebiecia, tereny wystawowe itp. powinny być omawiane w komunikatach P. B. Sarp współcześnie z narastaniem inicjatywy twórczej i w miarę postępu realizacji. **Dla publikacji tego rodzaju tematów pożądana jest forma ankiety wśród wybitnych jednostek ze świata architektonicznego.**

d) **PRACA BIUR PLANOWAŃ REGIONALNYCH I REGULACYJNYCH, KOMITETÓW ROZBUDOWY** itp. Komunikaty z tej dziedziny powinny być wydawane periodycznie, co pewien okres czasu na podstawie wywiadów z odpowiednimi instytucjami.

e) **PRZEJAWY ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO SARP'u O ZNACZENIU OGÓLNO - SPOŁECZNYM** będą publikowane w miarę narastania odpowiednich wydarzeń.

f) **SPRAWA MIESZKANIOWA, USTAWODAWSTWO I WYKONASTWO BUDOWLANE** powinny być tematem komunikatów B. P. Sarp publikujących osiągnięcia poszczególnych komisji SARP, **jako oficjalne stanowisko SARP w wyżej wymienionych sprawach.**

Zbigniew Czech

NIEMCY A MY W POLITYCE MIESZKANIOWEJ

W Nr 11-ym czasopisma „Dom osiedle mieszkanie“ z listopada r. ub. ukazał się odczyt p. Jana Strzeleckiego „Budownictwo Mieszkanie w Niemczech“.

Ponieważ już dwukrotnie w tych sprawach pisałem w Komunikatach SARP (Nr Nr. 6 i 12), uważałem więc za konieczne i tym razem zabrać głos. Artykułu, który jest właściwie szeregiem wrażeń z wycieczki do Niemiec, streszczać nie będę; pragnę tylko zwrócić uwagę na kilka spraw charakterystycznych, gdyż nie na wszystkie wywody Szan. Autora można się w całości zgodzić.

Po przedstawieniu całokształtu spraw budowlanych w Niemczech ze strony finansowej i technicznej, przeprowadza Autor paralełę porównawczą między stosunkami panującymi u nas i w Niemczech i w końcu dochodzi do wniosku, że „kroczymy w obu państwach w wielu wypadkach w sprawach zasadniczych tym samym torem“. Przyjrzyjmy się tym wspólnym torom i zastanówmy się, czy one są rzeczywiście zasadniczej wagi. Czytamy więc w artykule, co następuje:

- 1) „Między uchwałami I-go Polskiego Kongresu Mieszkaniowego, domagającymi się:
a) określenia pojęcia mieszkań społecznie potrzebnych i b) przeznaczenia środków publicznych przede wszystkim na popieranie budowy tych mieszkań, a zasadami i praktykę w tej dziedzinie w Niemczech, istnieje głębokie pokrewieństwo. — I dziwić się tylko należy tej wielkiej ignorancji krytyków I-go Polskiego Kongresu Mieszkaniowego, którzy chwając stosunki niemieckie, nie widzą tej analogii“.

Jeśli chodzi o ten punkt, to tutaj zgodność jest tylko w punkcie a), i to między teorią z jednej strony a praktyką z drugiej, — natomiast co do punktu b), to zupełnie inaczej wyglądają „kredyty publiczne“ w Niemczech a zupełnie inaczej u nas, jak się przekonamy dalej.

- 2) „Pomoc państwowa dla budowy mieszkań społecznie najpotrzebniejszych (Volkswohnung, Kleinsiedlung) polega w Niemczech nie tylko na udzielaniu kredytów państwowych, ale również na tym, że

pomoc ta udzielana jest w postaci pożyczek na III numer hipoteki, przy czym ogólna suma udzielonych pożyczek może wynosić 90% kosztów budowy wraz z terenem. Oprocentowanie z reguły wynosi 3%.

U nas w Polsce budownictwo T.O.R-owskie najbardziej uprzywilejowane korzysta z pożyczek do wysokości 80% kosztów budowy wraz terenem, a pożyczki udzielane są do lat 50“.

Słusznie, ale kredyt w wysokości 80% kosztów budowy, którego udziela T.O.R. pochodzi całkowicie ze Skarbu Państwa, podczas gdy w 90% kredycie niemieckim częstokroć tylko drobna część jest państwowa, reszta pochodzi z innych źródeł.

- 3) „W tak zwanych „Volkswohnungen“ — mieszkaniach ludowych — wielkość powierzchni użytkowej wynosi 34 m² dla mieszkań mniejszych,

Norma Towarzystwa Osiedli Robotniczych, które dąży do budowy mieszkań tanich, ale trwałych i odpowiadających wymaganiom higieny, a zasadami obowiązującymi w prawodawstwie niemieckim, istnieje całkowita zgodność“.

Z tym ostatnim twierdzeniem nie można się całkowicie zgodzić. Wystarczy spojrzeć na szereg fotografii budynków zawartych w artykule, jak również i na plany domków wielopiętrowych i małych domków, ażeby się o tym przekonać. Różnica między nami a Niemcami jest rażąca, zwłaszcza w małych domkach. Wspomnę tylko o kilku szczegółach: a więc ściany zewnętrzne są z reguły cieńsze, — po części w 1½ a nawet w 1 cegłę grubości, choć cegły niemieckie mają mniejsze rozmiary od naszych, przy czym stosowane są często pustaki oraz pustki w środku ścian. W domkach parterowych ścianki wewnętrzne dźwigające stropy są w ½ cegły (12 cm). Szczyty częstokroć szalowane drzewem, okna nie rzadko pojedyncze, stropy i dachy z reguły drewniane, tynki zewnętrzne zawsze najtańsze wapienne, często tylko w kształcie rapówki wykonywanej od ręki, lub natrysków wapiennych, a czasem

nawet zamiast tynkowania elewacje malowane są po prostu wapnem wprost na cegle, dachówka częstokroć cementowa barwiona na czerwono. Adaptacje zewnętrzne, jak drogi, chodniki, parkany itp., doprowadzone są prawie do prymitywu. W mieszkaniach 3- i 4-o pokojowych często nie ma wanien.

Jest to wszystko oczywiście dalekie od szop i baraków, których wznoszenie niektórzy złośliwie przypisują Niemcom, ale jest wiele mniej solidne niż w Polsce i właściwie graniczy już nawet z tandetą. Nie jest to tylko moje zdanie, ale i całego szeregu osób znających doskonale stosunki niemieckie. Są domy, których Niemcy absolutnie nie pokazują zwiedzającym cudzoziemcom, bo się krępują.

Do specjalnego prymitywu doprowadzone są domy w Kleinsiedlungach, gdzie często w całym mieszkaniu jest tylko jeden piec ogrzewający kilka pokoi za wyjątkiem sypialnego, gdyż w sypialni, jak mówią sami lokatorzy, piec jest zbyt techniczny — wystarczy pierzyna.

Ściany zewnętrzne działowe bardzo często są drewniane wykonane pod mur, instalacyj żadnych nie ma, poza elektrycznością, klozety suche itp.

Ale zato strona urbanistyczna jest wszędzie rozwiązana pierwszorzędnie. Całe osiedla, dzielnice, czy też przedmieścia, na zewnątrz wyglądają wspaniale.

Jestem daleki od namawiania kogoś do produkowania u nas tandety, ale wiele jeszcze w Polsce da się zrobić dla potanienia budowy.

O obciążeniu u nas ścian w $\frac{1}{2}$ cegły stropami mowy nie ma. Robimy znacznie kosztowniejsze tynki niż w Niemczech, wykorzystujemy gorzej żelazo, dopuszczamy mniejsze naprężenie na materiały konstrukcyjne, jak np. cegła, unikamy drzewa na stropy a obecnie i dachy itd. itd.

Wreszcie wprowadziliśmy ustawę o obronie przeciwlotniczej, która ciężką ręką zawisnie na całym budownictwie mieszkaniowym. W Niemczech nie ma śladów tak ostrych przepisów, — i w ogóle w budownictwie, o którym mówimy. o. pl. nie jest stosowana. Nie robiąc więc jeszcze tandety, możnaby wiele rzeczy w Polsce potanić.

Ale wróćmy do artykułu:

5) „Zasadniczą tendencją i T. O. R'u w Polsce i realizatorów budowy małych mieszkań w Niemczech jest budowa mieszkań jednorodzinnych.

Pomimo tej zasadniczej tendencji i w Niemczech i w Polsce (T.O.R.) $\frac{2}{3}$ małych

mieszkań znajduje się w domach kilkukondygnacyjnych. Przyczyny tego zjawiska są u nas i w Niemczech analogiczne, a główną przyczyną jest brak tanich odpowiednich terenów“.

6) „Niemcy określają teoretycznie, w praktyce nie zawsze możliwą do zrealizowania, wielkość powierzchni parceli przy domach jednorodzinnych (Kleinsiedlung) na 1.000 m².

W Polsce T. O. R. również określa wymiar powierzchni działki przy domach jednorodzinnych na 800—1.500 m²“.

7) „Całe budownictwo mieszkaniowe w Niemczech, zarówno prywatne jak i popierane finansowo przez Państwo, jest realizowane planowo.

Cała akcja mieszkaniowa T. O. R. popiera wyłącznie budownictwo mieszkaniowe zbiorowe w planowo zaprojektowanych osiedlach“.

8) „I w Niemczech i w Polsce przy budowie mieszkań społecznie potrzebnych i najpotrzebniejszych dąży się do wyprodukowania mieszkania, którego koszt nie przekraczałby pewnej ustalonej granicy“.

9) „W Niemczech, z mieszkań budowanych przy pomocy Państwa korzystać mogą zarówno osoby pracujące fizycznie, jak i pracownicy umysłowi. O tym, kto może korzystać z tych mieszkań, decyduje jego potrzeba mieszkaniowa i fakt należenia do świata pracy.

„Stanowisko to jest analogiczne z zasadą uchwaloną przez I Polski Kongres Mieszkaniowy, który wypowiedział się przeciwko tworzeniu ghetta pracowników fizycznych w budowanych przez T. O. R. osiedlach“.

I na tym koniec z podobieństwami. Jak widzimy, tyczą się one przede wszystkim zasadniczych idei oraz spraw technicznych. Idee, niewątpliwie nie tylko że słuszne ale i pałace, — nie dojrzały jeszcze do świadomości sfer decydujących, a spoczywają na razie jako plód w łonie T. O. R'u i Kongresu Mieszkaniowego. Zaś sprawy techniczne tyczące się kwadratur typów budynków, placów itd. — są stosunkowo proste i nie mogą być traktowane jako rzeczy zasadniczej wagi. Poza tym, — między nami a Niemcami sam Autor widzi tylko bolesne dla Polski rozbieżności. Najważniejsza różnica — moim zdaniem — polega przede wszystkim na tym, że Niemcy przebudowują dziesięć razy więcej niż otrzymują pożyczek z kredytów pań-

stwowych. Gdyby więc nasz T. O. R., otrzymując 12.000.000.— ze Skarbu Państwa potrafił zdobyć dodatkowe kredyty w rodzaju tych, jakie zdobywają Niemcy, to przebudowałby nie 14.400.000 a 120.000.000.—, i dlatego — zdaniem moim — wszelkie porównania między nami a Niemcami są absolutnie niemożliwe.

Warto by było więc zasadniczo zdać sobie sprawę i zbadać, gdzie jest ta zasadnicza sprężyna, jaka porusza całą akcję finansową w Niemczech, przy pomocy jakich posunięć ściągnięto, skłoniono czy też zmuszono kapitały prywatne, pochodzące jak się Autor wyraża, z „rezerwuarów kapitalizacji wewnętrznej“, do lokowania się w interesie niezbyt zyskowym, jakim jest budownictwo domów społecznie najpotrzebniejszych, — słowem chcielibyśmy wiedzieć, jak się to dzieje, że ci kapitaliści, na których I Polski Kongres Mieszkaniowy suchej nitki nie zostawił i którym przypisał zupełną impotencję w kierunku rozwiązania sprawy mieszkaniowej w Polsce, w innych krajach zgadzają się na finansowanie budownictwa mieszkaniowego społecznie najpotrzebniejszego. Ale niestety, ani Dr Schwam, którego o to zapytywałem listownie, ani też p. Strzelecki w swym artykule wyraźnie nie dają nam na to odpowiedzi. Pewne wskazówki co do tego możemy jedynie wyczytać między wierszami omawianego artykułu.

„Pomoc Państwa dla budownictwa mieszkaniowego w Niemczech wyraża się obecnie najśilniej w udzielaniu gwarancji państwowych dla pożyczek udzielanych na II-gi numer hipoteki“.

Tu leży pies pogrzebany — Skarb Rzeszy, niedość że rezygnuje z I a czasem II Nr hipoteki, ale jeszcze udziela gwarancji na pieniądze pożyczone przez obcy kapitał na II hipotekę. Przecież to są zupełnie niepojęte dla nas rzeczy. Kto zna procedurę związaną z otrzymaniem kredytów państwowych u nas, ten wie ile to trzeba wykonać kosztownych, skomplikowanych czynności prawnych, ile wnieść dodatkowych opłat, na ile zastrzeżeń się zgodzić, ażeby Skarb Państwa czuł się nareszcie dostatecznie zabezpieczony. A w Niemczech odwrotnie, Skarb Państwa rezygnuje z własnej uprzywilejowanej pozycji i stara się zabezpieczyć interesy cudzego kapitału. I słusznie, dlatego może się nim posiłkować jak własnym, a własny użyć na inne cele. Z drugiej strony kapitał prywatny należycie zabezpieczony, może się zadowolić mniejszym zyskiem.

Dlaczego Niemcy sięgnęli aż do tak ryzy-

kownych, jak na nasze pojęcie, metod, to znów nam Autor wyjaśnia:

„Potężny rozmach budownictwa mieszkaniowego w Niemczech zawdzięczać należy wprowadzeniu specjalnego podatku nazywanego tam „Hauszinssteuer“.

Już poczynając od 1931 r. wpływy z tego podatku, przekazywane początkowo wyłącznie na budownictwo mieszkaniowe, zaczęto częściowo zużywać na cele administracji publicznej, a poczynając od r. 1934 niemal wszystkie bieżące wpływy z tego podatku zużywane są na ogólne potrzeby Rzeszy“.

„Wycofywanie z budownictwa mieszkaniowego kwot pochodzących z Hauszinssteuer ograniczyło rozmiar ruchu budowlanego. Trzeba było znaleźć jakiś sposób na to, ażeby temu zapobiec. Sprawę rozwiązano przez udzielenie gwarancji państwowej dla pożyczek udzielanych na II Nr hipoteki.

Budownictwo mieszkaniowe w Niemczech opiera się więc dziś w znacznym stopniu na kapitałach tworzonych w drodze normalnego procesu kapitalizacji wewnętrznej“.

Widzimy więc, że pieniądze podatkowe są wszędzie bardzo łakome i chętnie przerzuca się je, w razie konieczności na inne cele państwowe (prawdopodobnie na zbrojenia), a natomiast na budownictwo skierowuje się „burżujskie“ pieniądze.

Przypuszczam jednak, że oprócz tych posunięć, o których mówiłem wyżej, wydane musiałyby być w Rzeszy jeszcze jakieś inne zarządzenia czy ustawy szerszej natury, o których niestety ani Dr Schwam ani p. Strzelecki nie wspominają.

I byłoby ze wszech miar wskazanym zapoznać się właśnie z tą dziedziną stosunków budowlanych Rzeszy.

Uważam, że podobnymi zagadnieniami finansowymi odpowiednimi dla naszego gruntu powinien się być zająć I Kongres Mieszkaniowy, — i zamiast wymyślać kapitalistom, że nie chcą budować dla robotników, należało się zastanowić nad tym, jak ich pieniądze na ten cel przyciągnąć, tak, aby otrzymując ze Skarbu Państwa 12.000.000.— przebudować przynajmniej kilkakrotnie więcej, — a ponieważ na Kongresie Mieszkaniowym te sprawy nie były omawiane ani nawet nie zastanawiano się nad tym, czy w kraju nie znalazłyby się jakieś inne źródła czy możliwości finansowe na wzmoczoną akcję

budowlaną domów robotniczych, chociażby w rodzaju tych, jakie w swoim czasie proponował rząd prof. Bartla, — uważałem więc, że Kongres spraw finansowych nie poruszył wcale, czemu dałem krótki wyraz w swym sprawozdaniu z Kongresu. Jest bowiem ogólnie przyjęte i w życiu parlamentarnym i w publicystyce i w innych poczynaniach zbiorowych, że skoro się żąda od Skarbu Państwa dodatkowych kredytów, to trzeba wskazać ich źródła pokrycia, i to nie kosztem innych niezbędnych wydatków państwowych, a przez przeprowadzenie jakichś operacji finansowych, czy też przez nałożenie nowych podatków. Natomiast żądać od Państwa, ażeby przestało finansować pozostałe budownictwo prywatne jest grubym błędem, bowiem wśród tego budownictwa widzimy całe szeregi domów j. np. w Warszawie na różnych Grochowach, Żoliborzach, Grójeckich itp., nie mówiąc o prowincji, gdzie buduje się kilometry domów zamieszkałych wyłącznie przez najgorzej uposażoną inteligencję pracującą. Nie rzadko ludzie ci zarabiają daleko mniej od niektórych robotników i muszą także gdzieś mieszkać.

Dlatego uważam, że p. Strzelecki ma tylko częściowo rację, pisząc o stosunkach w Polsce „w której kredyty z Państwowego Funduszu Budowlanego udzielane są na budowę mieszkań dla ludzi zamożnych“. W danym wypadku Szan. Autor ma zapewne na myśli budownictwo niektórych przemysłowców i handlowców budujących domy luksusowe na zysk i uciekających od podatków. Słusznym jest, że napewno ośleszliby się oni bez żadnej pomocy finansowej ze strony Państwa.

Natomiast uważam, że duża część budownictwa prywatnego musi być uważana za budownictwo społeczne potrzebne i warte nadal poparcia finansowego ze strony Rządu, — mianowicie ta część budownictwa, która miałaby dostarczyć mieszkań dla gorzej uposażonej inteligencji pracującej.

Na razie budownictwo to przedstawia się potwornie pod każdym względem i należałoby doń wprowadzić trochę ładu, porządku i prawa, a powtórnie skierować go na takie tory, aby mogło ono współdziałać z budownictwem mieszkaniowym robotniczym i tworzyć razem z nim pewną zamkniętą całość. I to jest drugie zagadnienie, którym powinno się zająć jakieś ciało opiniodawcze, a więc właśnie Kongres Mieszkaniowy.

Obok tych spraw, które tutaj poruszyłem, pragnę jeszcze zwrócić na jedno uwagę: Zasadniczą tendencją T. O. R'u jest obecnie, jak to

przyznaje p. Strzelecki, budowa domków jednorodzinnych. Domy blokowe buduje się tylko z konieczności na drogich gruntach.

Poprzednia Komisja polityki mieszkaniowej SARP'u propagowała głównie budownictwo blokowe, prawdopodobnie ze względu na potaniecie samej budowy, jak również i na zmniejszenie kosztów placów, uzbrojenia itd. Jednakże budownictwo blokowe ma szereg kardynalnych wad higienicznych, jak robactwo, wzajemny kontakt lokatorów, roznoszenie się chorób zakaźnych itp., i słusznie, że jest intensywnie zwalczane przez szereg kolegów na terenie SARP'u. Budownictwo blokowe powinno być stosowane — zdaniem moim — tylko w pewnych wypadkach jako zło konieczne, wówczas, jeśli jest nie do uniknięcia, ze względu na koszty terenów, uzbrojenia, ulic itp., — natomiast nigdy nie powinno być uważane i propagowane jako ideał budownictwa mieszkaniowego, wobec kapitalnych ogólnie znanych wad, jakie ono posiada.

Rzekoma większa taniać sama budynku blokowego jest rzeczą b. względną, bowiem budownictwo małych domków dopuszcza takie sposoby wykonania, jakie przy budynkach wielokondygnacyjnych są nie do pomyślenia, — i dlatego małe domki można wykonać nie drożej a nawet o wiele taniej od bloków wielopiętrowych i wielorodzinnych.

Motywy polityczne wysuwane przy rozpatrywaniu obu systemów zabudowy są — zdaniem moim — absolutnie nierzeczowe, niepoważne i nie powinny być nawet dyskutowane. Natomiast niesłuchanie poważnym argumentem przy propagowaniu domków indywidualnych jest sprawa ogródka, którego rolę wyjaśniłem w poprzednim moim artykule na tematy niemieckie.

Zagadnienie finansowe podnoszone przeze mnie z takim uporem przy każdej sposobności, zostało powierzone Komisji Polityki Mieszkaniowej przez Zarząd SARP'u, jako naczelné zagadnienie. Dowodzi to, jak sprawa ta jest obecnie poważnie przez Zarząd traktowana.

Przyjmując mandat Przewodniczącego tej Komisji, zastrzegłem się, że wobec wyjątkowo trudnego i całkowicie dla SARP'u nowego zagadnienia, nie należy się spodziewać po pracach Komisji ani szybkich rezultatów, ani natychmiastowych efektownych wystąpień na zewnątrz w rodzaju tych rezolucyj, jakie zapadły pod adresem Rządu R. P. — na jednym z poprzednich zjazdów delegatów SARP'u. Takie

wystąpienia, uważam za niecelowe i niepoważne i nie mam zamiaru ich forsować. Natomiast doszedłem do przekonania, że wobec braku własnych doświadczeń w kraju, trzeba gruntownie zapoznać się z praktykami, kierunkami i sposobami

przy realizacji zagadnień mieszkaniowych w sąsiednich państwach na zachodzie Europy, — i dlatego tym sprawom tak dużo poświęcam uwagi.

W. Adamski

FUNDUSZ PRACY FINANSUJE BUDOWĘ OSIEDLI ROBOTNICZYCH

Akcja budowlana domów dla bezrobotnych finansowana przez F. P. łącznie z zarządami kilku miast pomorskich jest godna najwyższego uznania, poparcia i naśladowania. Zorganizowana jest wybitnie na sposób zachodnio-europejski, tzn. nie na efekt a dla zaspokojenia minimum najniezbędniejszych potrzeb mieszkaniowych. Koszty budowy, choć są tak fenomenalnie niskie, że wynoszą niespełna zł 20.— za 1 m³, dałyby się jeszcze obniżyć przez zastosowanie wewnętrznych ścian nośnych gr 13 cm działowych grub. 6 cm, zaniechanie zupełnie zbędnych odsadzek bankietowych, szalowanie szczytów drzewem, pewne redukcje belek drewnianych (patrz przekrój) itd. Będą to już oczywiście drobne kwoty, ale i one mają znaczenie przy tego rodzaju akcji budowlanej.

W pewnym stopniu na obniżenie kosztów budowy wpłynęła i praca własna przyszłego lokatora, co należy podkreślić z naciskiem, wobec dążenia u nas do bagatelizowania znaczenia tego wkładu osobistego. W Szwecji natomiast przypisują temu ogromne znaczenie, i jak zobaczymy w artykule o budownictwie szwedzkim, tamtejszy przemysł budowlany organizuje montaż budynku w ten sposób, aby wkład pracy własnej mógł być możliwie jak największy i nie ograniczał się tylko do robót ziemnych, oraz pomocy przez podawanie materiałów, ale aby mógł również odgrywać pewną rolę i przy robotach wykonywanych przez robotników wykwalifikowanych.

W odniesieniu do spraw kredytowych, podobnie jak w Niemczech, widzimy tutaj, że zarówno kredyty udzielane przez Fundusz Pracy, jak i spłata rat miesięcznych, jest gwarantowana przez odpowiednie władze miejskie, co prawdopodobnie umożliwiło w ogóle całą akcję.

Pewne zastrzeżenia natury praktycznej naruszają plany wzniesionych budynków, ale warunki bytowania w tych domach są tak wspierające w porównaniu z potwornymi, wprost ja-

skiniowymi, warunkami, w jakich mieszkają w Polsce dziesiątki tysięcy rodzin bezrobotnych a nawet robotniczych, że mimowoli zagadnienie to schodzi na drugi plan.

W. A.

(PRZEGLĄD BUDOWLANY Nr 1. 1939 r.)

Problem bezrobocia w Polsce, szczególnie w miastach jest o tyle trudny do rozwiązania, że kadry bezrobotnych powiększają się jeszcze stale elementem napływowym ze wsi, który z różnych względów szuka rozładunku nadmiaru rąk roboczych na wsi — w mieście, gdzie liczy na łatwiejszy i większy zarobek.

Przybysze wiejszy po bezskutecznych próbach uzyskania pracy „łatwiejszej“ w przemyśle, mając się każdego zajęcia byle przetrwać „kryzys“, byle doczekać się lepszych czasów. Handlują jarzynami i innymi produktami wiejskimi, zajmują się domokrąststwem itp. Mając wyrobione zamiłowanie do pracy na roli powracają ostatnio dzięki propagandzie do swojego pierwotnego zajęcia na dzierżawionych działkach, — najczęściej przez należenie do miejscowego Towarzystwa Ogródków Działkowych, starając się szczupłe doraźne dochody powiększyć przez dochód ze sprzedaży produktów lub też zużywając je na własne potrzeby*). Działka stanowiąca często jedyny ratunek egzystencji rodziny staje się też nierzadko ochroną przed znale-



Fig. 1. Ogólny widok jednej „dzielnicowej“ działki w jednym z dużych miast w Polsce (Włocławek).

*) Dochód ten jest nie do zlekceważenia dla rodziny robotniczej — dochodzi on — w warunkach np. pomorskich do przeszło 150.— zł za 100 m² ogródka (działki rolno-hodowlane).



Fig. 2. „Arteria“ komunikacyjna w dzielnicy Grzywno we Włocławku.

zieniem się dosłownie na bruku — z resztek mienia ze starych rupiec pobudowlanych wznosi sobie na działce bezrobotny szałas - ziemiankę.

Z eksmitowanych rodzin „pobudowlanych“ na działkach tworzą się wbrew wszelkim przepisom i zakazom budowlanym całe kolonie, ba nawet dzielnice „dzikie“ zwane najczęściej egzotycznie Abisyniami, Amerykami lub tp. (por. załączone fig. 1, 2 i 3).

Walkę z dzikim budownictwem prowadzono dotychczas przez budowę kolonii i domów zbiorowych dla bezdomnych (typowe przykłady Annapol i „Polus“ w Warszawie), okazało się jednak, że sposoby te są niecelowe, gdyż powodują degradację społeczną, której skutki są zresztą szeroko znane. T. O. R. prowadzi wprawdzie akcję budowy osiedli robotniczych czynszowych; działalność „Toru“ jest jednak przystawiona kropłą w morzu wobec wielkich potrzeb na tym polu.

W celu też niesienia pomocy tym najsłabszym gospodarczo robotnikom zorganizowano w lecie akcji — narazie, — w roku bieżącym tylko na Pomorzu w najbardziej potrzebujących tego miastach (Chełmża, Chełmno, Gniew, Tczew, Starogard), budowy domków robotniczych oddawanych na warunkach kredytowych na własność robotnikom.

Akcję tą zainicjował Pomorski Związek Towarzystw Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich



Fig. 3. Urbanistyczne prądy znajdują echo również wśród bezrobotnych. Oto „nowoczesna dzielnica“ w dzielnicy Grzywno we Włocławku. „Standaryzowana“ budowa szałasów i ziemianek pozwoliła zrzeszonym bezrobotnym taniej wznieść sobie dach nad głową.



Fig. 4. Nowowzniesione osiedle dla bezrobotnych w Tczewie. Grupa 10 domków wzniesiona została w sposób standaryzowany, dzięki czemu obniżono koszty do ostatecznego minimum.

a roboty sfinansował Fundusz Pracy kredytem bezpośrednim 100.000 zł oraz pośrednim dla miast Grudziądz (140.000 zł) i Torunia (50.000 zł).

Dzięki udzielonym kredytom, żyrowanym przez Zarządy zainteresowanych miast Chełmży, Chełmna, Pniewu, Tczewa i Starogardu w sierpniu r. ub. przystąpiono do budowy pierwszych 5 osiedli, każde o 10 domkach jednorodzinnych.

„Mechanizm“ akcji ustalono wg następującego schematu.

Zainteresowany robotnik (kwalifikowani są z reguły posiadającymi liczną rodzinę) — członek Tow. Ogr. D. i M. O. P., otrzymuje pożyczkę w sumie 2.000 zł na budowę domku. Kredyt oprocentowany jest w wysokości 2%, a spłata odbywa się ratami miesięcznymi po 10 zł. Spłatę pożyczki gwarantuje zainteresowane miasto. Parcele (około 1000 m² pod każdy domek) pod budowę daje miasto na b. dogodnych warunkach lub nawet bezpłatnie. Robotnicy w dniach wolnych od sezonowej pracy (praca przy robotach publicznych trwa 3—4 dni w tygodniu) pracują przy budowie własnego domu w charakterze robotników kwalifikowanych lub niekwalifikowanych — zależnie od umiejętności. Przez włożenie własnej pracy w budowę zmniejszają efektywny koszt budowy i późniejsze ciężary spłat.



Fig. 5. Jeden z domków osiedla dla bezrobotnych w Chełmnie na Pomorzu. Osiedle w Chełmnie rozrzucone jest w bardzo malowniczej okolicy podmiejskiej.

Plany kolonii i domków oraz nadzór techniczny wykonują budowniczowie miejscy, — rozprowadzenie kredytów i inne sprawy organizacyjne związane z budową (zakupy materiałów) przeprowadza Zarząd Tow. Ogr. Działkowych.

Roboty budowlane zleca się firmom prywatnym wykonionym z przetargów. Wszystkie roboty na danej kolonii są możliwie zestandaryzowane, by jak najbardziej obniżyć koszty budowy domów.

Domki projektowane są oszczędnie ale stosunkowo b. wygodnie. Plany typowego domku na kolonii przedstawionej na fig. 4 przytaczamy na fig. 5. Koszt budowy jest b. niski i wynosi niespełna 20 zł za 1 m² kompletnie wykończonego domku (por. załączony kosztorys).

Poświęcenie pierwszych pięciu kolonii zbudowanych wg tego schematu odbyło się 17 listopada 1938 r. przy

udziale licznych delegatów władz państwowych i organizacji społecznych.

Jak mogli się przekonać naocznie uczestnicy uroczystości poświęcenia, zapoczątkowana akcja jest prawdziwym, istotnym dobrodziejstwem dla bezrobotnych, dla których posiadanie istotnie własnego dachu nad głową jest czynnikiem stawiającym ich we własnym i społeczeństwa mniemaniu w rzędzie czynnych członków społeczeństwa.

Istnieją dane do mniemania, że tak szczęśliwie zapoczątkowana akcja uaktywnienia mas bezrobotnych przez osiedlanie ich na własnym kawałku ziemi i we własnym, dobrze zbudowanym, higienicznym domu rozwinie się szerzej w roku następnym, — co również nie obojętne jest dla ruchu budowlanego w ogólności, ze względu na zaobserwowane ożywienie jakie ta akcja już wywołała w przemyśle budowlanym w miastach, gdzie dotychczas wzniesiono te kolonie.

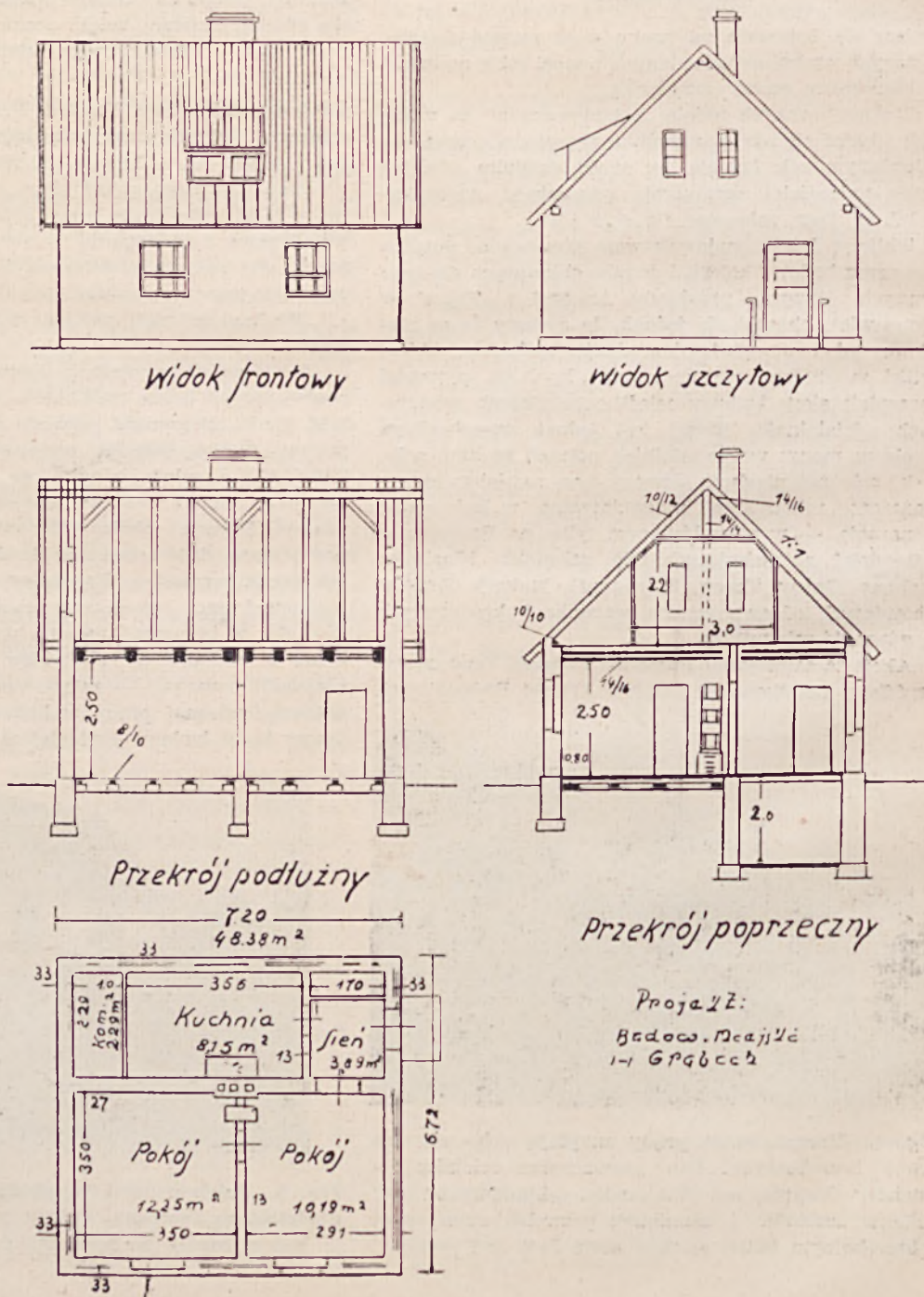


Fig. 6. Projekt domku robotniczego dla Tow. Ogródków Działkowych i Małych osiedli w Chełmnie

KOSZTORYS

budowy domku robotniczego dla Tow. Ogórków Działk. i Małych Osiedli Podmiejskich w Chelmnie.

Nr bieżący	Ilość	Nazwa pojedynczych przedmiotów	Kwota pieniężna	
			pojedynczo zł	w całości zł
1	18,11 m ³	Roboty ziemne wykopu ziemi z fundamentów i piwnicy . . .		
2	54,13 m ³	Roboty murarskie robocizna muru na zaprawie wapiennej pomurować za 1 m ³	3.—	162.39
3	37 m ²	powierzchni tynku sufitowego na zaprawie wapiennej gipsowej, gładko otynkować za poprzednim obiciem trzcina za 1 m ²	0.30	11.10
4	117 m ²	powierzchni ścian ze wewnętrznych zaprawą wapienną gładko otynkować i mlekiem wapiennym obelić za 1 m ²	0.30	35.10
5	40 m ²	powierzchni ścian wewnętrznych w piwnicy i szczytów zaprawą wapienną szorstko otynkować za 1 m ²	0.15	6.—
6	113 m ²	powierzchni ścian zewnętrznych zaprawą wapienną gładko otynkować i mlekiem wapiennym obelić za 1 m ²	0.35	39.55
7		Za wmurowanie drzwi i okien		
		R a z e m roboty murarskie		266.14
		M a t e r i a ł		
	23.000 szt.	cegły palonej na miejscu budowy dostarczyć za 1000 szt.	38.—	874.—
1	54.13 m ²	280 l.—15.156 l.		
	113.	25 l.— 2.825 l.		
	37.	19 l.— 703 l.		
	117.	17 l.— 1.989 l.		
	40.	12 l.— 480 l.		
		21.143 l. × 145		
		1 : 3 na 145		
	3065 kg	wapna niegaszonego za 100 kg	2.—	61.30
	21 m ³	piasku za m ³ 3.00		
	10 m ³	wody za 1 m ³		
	300 kg	cementu % 6	18.—	
	2	walki trzciny à 2.20		4.40
		dрут i gwoździe trzcinia-ki	10.—	
	50 kg	gipsu		4.50
		R a z e m materiał		972.20
		Roboty ciesielskie robocizna		
8	277 mb	drzewa kantowego od wiązać i wbudować za 1 mb	0.23	63.71
9	37 m ²	szalówek pod sufit podbić za 1 m ²	0.15	5.55

Nr bieżący	Ilość	Nazwa pojedynczych przedmiotów	Kwota pieniężna	
			pojedynczo zł	w całości zł
	37 mb	wsuwki założyć za 1 m ²	0.10	3.70
	376 mb	łat pomiędzy belkami i na dachu przybić		6.—
	28 m ²	desek przybić na okapy dachu za 1 m ²	0.25	7.—
	37 m ²	podłogi z heblowanych i szpuntowanych desek wykonać włącznie z ułożeniem legarów i listew podłogowych za 1 m ²	0.50	18.50
		R a z e m robocizna ciesielska		104.46

Ilość	Rodzaj	Długość	Razem	W y m i a r y								
				2/14	3/14	10/12	10/10	8/10	8/14			
7	Belek po	6.40	44.80	44.80								
1	" "	3.50	3.50									3.50
2	" "	2.20	4.40	4.40								
1	Płetwa .	8.30	8.30	8.30								
2	" "	8.30	16.60					16.60				
3	Śłupy .	3.50	10.50		10.50							
4	Ramionka po	1.30	5.20				5.20					
22	Krokwi po	5.60	123.20				123.20					
2	Belki wymiana	1.70	3.40				3.40					
9	Legary pod podłogi	3.50	31.50									31.50
4	" "	3.56	14.24									14.24
4	" "	1.10	4.40									4.40
4	" "	1.70	6.80									6.80
			276.64	57.50	10.50	131.80	16.60	56.94	3.50			
			0.224	0.196	0.120	0.100	0.080					
			dodatek 3 %	×	3.75	1.24	0.21	1.58	0.17	0.45	0.05	

Ilość	Nazwa pojedynczych przedmiotów	Kwota pieniężna	
		pojedynczo zł	w całości zł
	M a t e r i a ł ciesielski		
4 m ³	drzewa kantowego na miejsce budowy dostarczyć za 1 m ³	73.—	292.—
37 m ²	desek do podłogi 30 mm grub. heblowane i szpuntowane za m ²	3.—	111.—
37 m ²	szalówek 20 mm grub. dostarczyć za 1 m ²	0.90	33.30
35 mb	wsuwki dostarczyć za 1 mb	0.50	17.50
376 mb	łat 48 mm za 1 mb	0.18	67.68
28 m ²	desek 23 mm z jednej strony heblowane i szpuntowane dostarczyć za 1 m ²	1.40	39.20
2,64 m ²	desek 23 mm z jednej strony heblowaną za 1 m ²	1.40	3.60
16 kg	gwoździ za 1 kg.	0.70	11.20
6 szt.	kotwic		10.—
	R a z e m materiał ciesielski		585.57
	Roboty dekarskie		
88 m ²	(5.50,8) 2. powierzchnia dachu dachówką cement. wyłożyć		

Ilość	Nazwa pojedynczych przedmiotów	Kwota pieniężna	
		pojedynczo zł	w całości zł
	włącznie wbudow. gąsiorów włącznie z wapnem i wodą à 1 m ²	0.30	26.40
	Materiał dekarcki razem rob. dek.		26.40
1320 szt.	dachówek cementowych koloru czerwonego na miejsce budowy dostarczyć za 1000 szt.	90.—	118.80
2	wałki papy po 200 à 1 wałek	4.—	8.—
	R a z e m materiał		126.80
	Roboty stolarskie		
3	okna 1 × 1.30 trzy skrzydłowe, pojedyncze okucie zwykle dostarczyć i wbudować à sztuka	25.—	75.—
6	okien 40 × 1.00 jedno-skrzydłowe pojedyncze, zwykle okucie dostarczyć i wbudować à szt.	10.—	60.—
1	okienko w piwnicy.		5.—
3	drzwi pokojowe jedno-skrzydłowe na futrynach wynosi 2 × 0.80 . 2.00 i 1 × 0.90 . 2.00 dostarczyć i wbudować włącznie z okuciem i zamkiem	40.—	120.—
1	drzwi frontowe wejściowe 1.00 × 2.10 jak powyżej		50.—
	R a z e m roboty stolarskie		310.—
	Roboty szklarskie		
6.60 m ²	oszklenie okien włącznie z materiałem à 1 m ²	5.50	36.30
	R a z e m roboty szklarskie		36.60

Ilość	Nazwa pojedynczych przedmiotów	Kwota pieniężna	
		pojedynczo zł	w całości zł
	Roboty malarskie		
	Malowanie 2 pokoi i kuchni, komory i sieni włącznie z podłogami, jak okien, drzwi i okapów dachowych ryczałtowo		50.—
	R a z e m roboty malarskie.		50.—
	Roboty zdunskie		
1	piec kaflowy z kafli kolorowych ustawić włącznie z materiałem		120.—
1	piec kuchenny, jak wyżej		60.—
	R a z e m roboty zdunskie		180.—
	R ó ż n e		
	Furmanki na transport materiałów z dworca wzgl. cegielni na miejsce budowy. Zakup karboliteum, dybli itd. ryczałt		150.—
	R a z e m		150.—

Zestawienie:

	Robocizna	Materiał
I. Roboty murarskie	266.14	972.20
II. „ ciesielskie	104.46	585.57
III. „ dekarckie	26.40	126.80
IV. „ stolarskie z materiałem	310.—	—
V. „ szklarskie „	36.60	—
VI. „ zdunskie „	180.—	—
VII. „ malarskie „	50.—	—
VIII. „ różne	150.—	—

Razem koszt budowy 1.123.60 1.684.57
zł 2.808.17

W kosztorysie nie uwzględniono robót ziemnych, dostawy piasku i wody (wykonywanych przez robotników - właścicieli domków).

Związanie zawodu architekta z państwem

Artykuł niniejszy ma za zadanie przedstawić kolegom pokrótce stan obecny sprawy związania świata architektonicznego z Państwem za pośrednictwem odpowiedniej organizacji państwowo uprawnionej. Nie wyrażam w nim własnych tylko poglądów, a informuję o formach, w jakie sprawa ta ujęta być może według różnych koncepcji architektury i zadań architekta.

Sprawa utworzenia izb architektonicznych lub inżynierskich, analogicznych do izb adwokackich lub lekarskich datuje się od początku niemal istnienia odrodzonego Państwa Polskiego.

W r. 1921 była już bliską realizacji. Ówczesny jednak brak sił architektonicznych, związana z izbami sprawa aplikacji i inne przyczyny spowodowały odroczenie realizacji izb na czas nieograniczony.

Obecnie zdajemy sobie wszyscy sprawę, że wśród przemian społecznych, jakie zachodzą na całym świecie, nie ma miejsca dla indywidualnych grup nie płynących z pełnym nurtem życia państwowego.

Istnieje bowiem nieuchronna konieczność podporządkowania prac oddzielnych zrzeszeń społecznych zadaniom nakładanym przez Państwo. Nasz świat architektoniczny musi wobec nowych swych zadań znaleźć jakąś formę związania się z Państwem.

Aby rozważyć wszelkie w tym zakresie możliwości i wystąpić z ostatecznym projektem po zbadaniu bardzo w tej mierze rozbieżnych zdań. Zarząd SARP'u uprosił kilku kolegów o dokładne przestudiowanie sprawy organizacji zawodowych opartych o Państwo, poczem na dwóch zebraniach dyskusyjnych poddano rozważeniu temat, który mam zaszczyt Kolegom przedstawić. Nie poruszam tu umyślnie żadnych kwestii zadrażniających, o których mówiono długo i burzliwie, które dzisiaj może bardzo nas bolą i dzielą, a które przy nieco zmieinonych stosunkach stać się mogą przykrą przeszłością.

Mam bowiem wiarę w architekta, w jego nastawienie i ideowość. Stan obecny wykonywania zawodu architekta przedstawia się jak następuje:

W Rzplitej Polskiej na mocy obowiązujących ustaw prawo projektowania i kierowania budowlami mają oprócz inż. architektów inżynierowi

budowlani, technicy różnych szczebli oraz cały szereg inżynierów nie architektów, którzy działają na mocy praw zdobytych w państwach zaborczych.

Teoretycznie są to uprawnienia różnych stopni, w praktyce jednak przy budowie obiektów mniejszych lub średnich, a takich jest większość, są to uprawnienia całkowite. W Urz. Insp. Bud. m. Warszawy projekty wnoszone przez architektów stanowią około 20%, chociaż Warszawa zawiera największe skupienie architektów.

Nie mamy statystyki z miast wojewódzkich i powiatowych, wiadomości które nas dochodzą świadczą jednak, że odsetek ten jest tam prawdopodobnie jeszcze mniejszy. Świadczyłoby to że klient prywatny stroni od architekta.

We Francji, gdzie uprawnień właściwie nie ma, wg. zdania prof. Gravier, który tamtejsze stosunki zna bardzo dobrze, prawie wszystkie projekty wychodzą z pracowni architektów dyplomowanych.

Architekci dyplomowani wypuszczeni przez nasze uczelnie wyższe w okresie niepodległości w ilości ponad 1500 — żyją jednak jakoś, projektują i budują. Ogromna ich większość projektuje czy to za honorarium czy za pensje stałe dla instytucji państwowych lub społecznych, rynek prywatny jest przeważnie w ręku nie architektów. To jest stan rzeczy obiektywnie przedstawiony.

Przejdziemy do innego zagadnienia. Wiadomym jest że mamy w Polsce szereg architektów stojących na bardzo wysokim poziomie, nie ustępującym w niczem architektom zagranicznym, przeciętny jednak poziom architektury w Polsce jest raczej niski. Mamy wiele świetnych projektów konkursowych, trochę doskonałych gmachów, mało dobrych dzielnic, ogólny wygląd miast — zasmucający. Należy rozważyć powody tego stanu i zdać sobie sprawę czy powody te leżą w nas czy poza nami. Kilka jest tego przyczyn, najważniejszą z nich jest ta, że ośrodki dyspozycyjne nie są w większości wypadków w rękach architektów lub ludzi architektonicznie przygotowanych.

Znaczna ilość projektów i kierownictw wykonywanych jest w biurach konstrukcyjnych różnych instytucji. Instytucje te kierowane nawet przez najlepszej woli i zdolności ludzi dobiera-

nych jednak pod innym kątem widzenia niż ich przygotowania architektoniczne, nie mogą dać najczęściej właściwego nastawienia i ogólnego kierunku i dezorientują nieraz nawet zdolnych zatrudnionych w nich architektów, dają im wzajemian możliwość szybkiego wypowiedzenia się i dojsca do samodzielnej pracy twórczej, niż jest to możliwe w wolnych zawodach.

Wolny zawód niesie i inne niebezpieczeństwo. Jest nim konkurencja nie jakości pracy, a konkurencja grająca na zniżkę honorarium.

Zniżenie honorarium poniżej logicznego minimum powoduje niejednokrotnie obniżenie poziomu pracy znacznie poniżej poziomu dopuszczalnego, powoduje ponadto zbyt łatwe uleganie sugestiom klienta, nie zawsze szczęśliwym.

Nie poruszając w tym miejscu sprawy urawnień spróbuję uogólnić zagadnienie. Nie wchodząc w to, kto jest projektodawcą lub kierownikiem robót, architekt lub nie architekt, jeżeli nie daje tu prac na należytych poziomach, czyni to zasadniczo z trzech powodów, są nimi: brak odpowiedniego kierunku i fachowej krytyki, niedostateczne przygotowanie, niedbalstwo, w rzadkich wypadkach — zła wola.

Zaradzić temu mogłaby instytucja mająca możliwość: 1) kontrolować podaż pracy architektów i popyt na nią, 2) pomagać w pracy zawodowej, 3) Niedouczonego doksztalcać, 4) Niedobalych karać, 5) Ludzi złej woli unieszkodliwiać.

Instytucja ta czy stowarzyszenie wyposażona być musi w uprawnienia ustawowe. Forma w jaką przyoblec się winna instytucja wyposażona w powyższe atrybuty, jej zasięg i struktura społeczna mogą mieć różne oblicza i różne związane z tym zalety i braki.

Ze znanych nam bądź to istniejących bądź będących w stadium studiów form ustrojowych przedstawię kolegom niektóre.

1) Izby adwokackie obejmują walny zawód adwokatów przysięgłych. Naczelną jej zasadą jest przymusowość; uprawnienia adwokatowi daje Rada Adwokacka Szeroko rozwinięte sądownictwo dyscyplinarne. Absolutny podział między prawnikami sądzącymi i broniącymi. Poza tym istnieje Stow. Prawników.

3) Izby Lekarskie obejmują wszystkich lekarzy wykonujących praktykę niezależnie od tego czy pełnią wolny zawód, czy pracują za pensję.

3) Najdalej idącą formą organizacyjną byłaby rozważana obecnie instytucja „Samorząd Świata Technicznego Rz. P.". Stanowi to Zwią-

zek Naczelnej Org. Inżynierów, Nacz. Org. Techników, majstrów, robotników z najwyższym organem „Rada Techniczna Rz. P.". Jest to myśl bardzo daleko idąca. Organizuje ona na nowych podstawach całe życie ekonomiczno-przemysłowe Państwa. Do tego założenia należałoby dostosować całe odnośne ustawodawstwo. Sprawa obliczona jest na daleką metę i wcześniejsze zorganizowanie się naszego odcinka pracy może tylko pomóc a nigdy zaszkodzić zorganizowaniu się całości.

4) Następny projekt zorganizowania izb inżynierskich opracowany dość szczegółowo w postaci projektu ustawy i silnie lansowany przez pewne ośrodki inżynierskie przewiduje połączenie inżynierów wszystkich zawodów w jednej organizacji i uszeregowaniu ich według ściśle określonych kategorii. Są nimi 1) Członkowie Kandydaci, 2) Członkowie czynni. Po dziesięciu latach członek czynny uzyskuje tytuł i prawa inżyniera przysięgłego, na jeszcze wyższym szczeblu inżyniera doradcy. 3) Osobną kategorię stanowią inżynierowie urzędnicy. Ten projekt rozpylający architektów i interesy architektury w ogólnej masie inżynierów i ich rozlicznych a rozbieżnych zainteresowań — jest dla nas specjalnie mało atrakcyjny.

5) Inny projekt zorganizowania Izby plastyków. W Niemczech jest wcielony w życie — w bardzo silnym oparciu o ustrój państwowy, z bardzo daleko idącą troską o wygląd i ukształtowanie kraju, z olbrzymimi w tym kierunku uprawnieniami wzmocnionymi osobistą opieką Führera, opieką idącą tak daleko że naczelnym kierownikiem budowy autostrad jest architekt, głównym kierownikiem budowy linii obronnej był architekt — projekt izby plastyków sercem naszym ze wszechmiar najbliższy.

W naszej obecnej rzeczywistości jest bardzo trudny do zrealizowania, dwa są po temu powody: pierwszym jest bardzo wielka trudność zorganizowania świata plastyków; zeszłoroczne próby S. A. R. P.'u, aby zorganizowaniu temu dopomóc skończyły się niestety na słowach. Może inne czasy i inni odpoiwedniejsi od nas ludzie rzeczy tej dokonają. Na razie N. O. P. istnieje w kraju nieziszczonych marzeń. Drugim może ważniejszym powodem byłaby trudność pogodzenia uprawnień nabytych z wolną twórczością plastyczną. Trudno łączyć w jednej ściślejszej organizacji ludzi których jedynym miernikiem wartości jest talent i umiejętność, z ludźmi których bazą życiową są nabyte uprawnienia. Dla malarza jest wszystko jedno czy i jaką koń-

czył akademię, aby umiał malować. W Architekturnie a zwłaszcza w budownictwie nie dość jest umieć projektować, trzeba tę umiejętność poprzeć dokumentem. Gorzej jeżeli dokument musi starczyć za umiejętność. Z tych i innych względów powołanie do życia izby plastyków na razie jest nierealne.

6) Dalszym projektem jest powołanie do życia Izby Budowlanych, organizujących wielostopniowe wszystkich przyczyniających się do powstania budowli. Byliby to: architekci, inżynierowie, technicy różnych stopni, majstrowie i robotnicy budowlani.

Organizacja taka owiana duchem solidaryzmu społecznego stanowiłaby mogła wycinek wspomnianego wyżej samorządu świata technicznego. Myśl w zasadzie dobra i słuszna, a nawet stosunkowo łatwa do stopniowej realizacji. Należałoby tylko przed przystąpieniem do niej odpowiedzieć sobie na pytanie zasadnicze:

Kim jest architekt i jaka jego rola?

Jeżeli architekt jest inżynierem przygotowanym do rozwiązywania zadań funkcjonalnych i przestrzennych oraz technicznego wcielenia ich w życie to tak — nasze miejsce jest w izbie budowlanej — obok naszych towarzyszy pracy — inżynierów, techników, majstrów i robotników.

Jeżeli jednak architekt jest artystą, którego zadaniem jest wyrażanie formą przestrzeni emocji i funkcji, a tworzywem wszystkie materiały i cały dorobek wiedzy technicznej, to wtedy będzie nieco inaczej.

Comparaison n'est pas raison a jednak zróbmy sobie tabelkę: poeta — powieściopisarz, dziennikarz, korektor, metramparz, zecer i tp. Kompozytor — kapelmistrz, wirtuoz, muzykant, stroiciel itp. Rzeźbiarz — modelarz, kamieniarz, giser, szukator itp. Malarz — litograf, sztycharz, malarz pokoj. ramiarz itp. Architekt konstruktor, rysownik, technik, majster, rzemieślnik, itp.

Czy łączyć się według pionu, czy według poziomu? Czy uważamy się za twórców dóbr duchowych czy dóbr materialnych?

Każdy z nas dawno już dla siebie rozstrzygnął to pytanie i nie można go w sprzecznej formie rostrzygnąć dla zbiorowości. Bo jest i tak i tak. Miejsce każdego artysty na punkcie przenikania się świata ducha i świata materii. Dla nas architektów świata sztuki i świata techniki. Jednak musimy wytknąć drogę ogólną. Musimy odpowiedzieć sobie na pytanie gdziebyśmy w najdalszym marzeniu znaleźć się chcieli?

W powstałej kiedyś w przyszłości „Nacz. Organizacji Sztuki Polskiej“ czy w „Nacz. Organizacji Techniki Polskiej“. Jesteśmy jeszcze od tych spraw bardzo daleko, ale drogę wybiera się na rozstaju, a dalszy ciąg jest konsekwencją tego wyboru.

Aby zakończyć tę część niejako ogólną, ustalającą w zarysie czego spodziewamy się po nowej formie organizacyjnej, pozwolę sobie przytoczyć kilka pięknych myśli z przemówień wygłoszonych na wspomnianej na wstępie naradzie w SARP-ie.

Kol. Prof. Niemojewski.

„Nie zwyciężymy nigdy tworząc organizację zmierzającą jedynie do zabezpieczenia naszych praw i zdobyczy materialnych; tylko wtedy można liczyć na powodzenie akcji, jeżeli wyjdzie się z założenia zwiększenia obowiązków, zwiększenia ciężaru. Musimy zdobyć wiarę w architekta jako reprezentanta pewnego stanu umysłowości“.

„Architekt rysujący w pracowni i planujący na urzędzie wykonywują tylko różne formy projektowania“.

Najważniejszym warunkiem powodzenia naszej sprawy jest potęgowanie uczciwości naszego zawodu, tym się będziemy różnili od drobnych zjadaczy chleba robiących dla chleba projekciki. Co chwila obok nas dojrzewają różne rzeczy cudzym wysiłkiem, jeżeli architekt nie będzie przykładem uspołecznienia, życie będzie przepływać obok niego.

Jakież z powyższych rozważań mamy wyciągnąć wnioski co do ustroju, zasięgu działania i organizacji przyszłych izb czy podobnego stowarzyszenia.

I) Winne to być Stowarzyszenie architektów samoistne, nie związane przynależnością ani z Izbą ogólną inżynierską ani z Izbą plastyków ani z Izbą budowlaną, pozostające jednak z tymi organizacjami w ścisłym kontakcie.

II) Winno być uprawnione przez Państwo do wykonywania funkcji ściśle ustawowo określonych.

III) Winno być ono zarazem powszechnym i selekcyjnym, przy czym selekcja odbywać się winna pod kątem zwiększania obowiązków w postępie geometrycznym przy zwiększeniu uprawnień w postępie arytmetycznym.

IV) Obejmować winna wszystkich architektów projektujących bez względu na to czy wykonują oni swą pracę za honorarium czy za stałą pensję.

Funkcje nasze do wyliczenia przez Państwo winny być następujące:

1) Rejestracja przymusowa wszystkich uprawnionych do projektowania i kierowania wykonaniem obiektów architektonicznych tj. budynków, miast, parków i innych obiektów zmieniających wygląd pejzażu miejskiego i krajobrazu.

2) Współdziałanie przy wydawaniu uprawnień przez Władze Państwowe.

3) Ustalenie hierarchii uprawnień.

4) Sprawowanie funkcji doradczych przy Władzach Państwowych i samorządowych.

5) Wyznaczanie wszelkiego rodzaju rzeczoznawców, doradców biegłych itp.

6) Wykonywanie z mocy ustawy sądownictwa dyscyplinarnego w stosunku do członków, aż do zawieszenia uprawnień włącznie. Prawo wystąpienia o ukaranie administracyjne w stosunku do rejestrowanych.

7) Orzecznictwo i odpowiedzialność wobec Stow. za prace architektoniczne odnosi się do wszystkich prac, zarówno wykonywanych w pracowniach prywatnych jak i zbiorowych. Za czynności administracyjne członek przed Stowarzyszeniem nie odpowiada.

8) Przy przymusowej rejestracji wszystkich wykonujących zawód i do wykonywania go uprawnionych, członkostwo czynne Stowarzyszenia jest wynikiem ścisłej selekcji. Instytucja wyposażona w takie prawa i obowiązek wzajemnej poręki, mogłaby wykonać wobec Państwa wszystkie włożone na nią zadania.

Niektóre z tych funkcji już dziś SARP wykonywa na zlecenie Władz Państwowych są to jednak zlecenia częściowe nie poparte artykułami ustawy, w ostatnich latach stosowane jednak coraz częściej.

Jakie wyciągnęliśmy konkluzje z gruntownych rozważań na których szereg kolegów dołącznie z przedmiotem obeznanych miał możliwość szeroko się wypowiedzieć. Należy jeszcze tylko rozważyć czy dążyć należy do stworzenia nowej organizacji, czy nasz SARP przystosować

do zmienionych warunków, starając się o wyposażenie go w piśmienne uprawnienia przy dokonaniu jawnych niezbędnych zmian w statucie.

Ta druga droga ciągnie się historycznie. Dziśniejszy SARP jest dziedzicem dość długiej tradycji. Poza nim jest Związek Stow. Arch. Pols. jest przedwojenna Delegacja A. P. z trzech zaborów. Razem ponad 60 lat. Przeszłość ofiarna i chlubna. Te stowarzyszenia wysoko nosiły sztandar architektury, a zawód architekta wysokim cieszył się w społeczeństwie poważaniem. Z tradycji tej nie chcemy zrezygnować, ustalonej przez dziesięciolecia ideologii nie chcemy się zrzekać. Uważamy że przetworzenie SARP'u lepiej zabezpieczy interesy architektury i architektów niż stworzenie nowej organizacji o nieznanym obliczu.

Że jednak żyjemy w organizacji o ustalonych metodach działania, sprawa Izb wyluszczonej powyżej... Wniesiona została na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady SARP'u która zdecyduje ostatecznie, w jakim kierunku mają pójść wnioski na najbliższy Zjazd Delegatów, czy może Ogólny Zjazd SARP'u specjalnie tej sprawie poświęcony.

Sprawa jest bowiem zbyt poważna aby rozstrzygnąć ją można pośpiesznie i bez gruntownego przemyślenia.

P. S. Prosimy usilnie kolegów aby sprawy poruszone w niniejszym artykule uprzednio przemyśleli i w miarę możliwości oświecili ją swoimi spostrzeżeniami, dla których znajdują szeroko otwarte łamy Komunikatu S. A. R. P. lub A. i B.

K. Tołłoczko

W związku z posiedzeniem Rady S.A.R.P. w 28.II.1939 roku zwracamy uwagę czytelników, odnośnie powiązania zawodu architekta z życiem państwowym na artykuły zawarte w Nr I r. 1934 mies. „Architektura i Budownictwo“ oraz Nr 6 r. 1936 tegoż pisma, oraz na nowo uchwaloną przez parlament belgijski reglamentacją architektów.

PROTOKUŁ

posiedzenia Rady S. A. R. P. z dnia 28 lutego 1939 r.

Obecni z Rady, kol. kol.: Wincenty Adamski, Teodor Bursze, Dietz d'Arma Leon, Król Aleksander, Minkiewicz Witold, Woycicki Zygmunt.

Oddziały — kol. kol.: Kafarski Aleksander

— Warszawa, Łukasiewicz Stanisław — Lublin, Klonowski Stanisław — Toruń, Prochaska Włodzimierz — Gdynia, Onitsch Wojciech — Poznań.

Zarz. Główny — kol. kol.: Tołłoczko Kazi-

mierz, Gergovich Stanisław, Nowakowski Tadeusz, Szperling Jan, Poliński Jan, Duchnowski Czesław, Dziegielewski Tadeusz, Gravier Alfons, Niemojewski Lech, Płachciński Andrzej, Paprocki Adam, Czech Zbigniew, Kuzma Mieczysław.

O godz. 19,40 zagaja obrady wiceprezes kol. Tołłoczko i proponuje na przewodniczącego kol. prof. Minkiewicza ze Lwowa, który przez aklamację został przyjęty.

Porządek obrad:

- 1) Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego posiedzenia Rady Sarp,
- 2) Dyskusja zasady: czy Zarząd Główny ma prawo wydawania opinii odnośnie twórczości kolegów (na tle sprawy kol. Gawlika).
- 3) Etyka zawodowa,
- 4) Izby architektoniczne,
- 5) Biuro informacyjno - prasowe SARP,
- 6) Sprawy bieżące.

Na wniosek kol. Dietz d'Arma przedstawiono kolejność punktu 4.

Ad. 1. Odczytano protokół posiedzenia Rady z dn. 17. X. 38.

Kol. Dietz d'Arma wnosi o ścisłe prowadzenie protokołów posiedzeń Rady i motywuje faktem, że odczytany protokół pominął cały szereg ciekawych fragmentów dyskusji.

Przyjęto protokół jak i wniosek kol. Dietz d'Army.

Ad. 4. Kol. Tołłoczko odczytuje referat, który zostanie wydrukowany w najbliższym komunikacie, równocześnie rozwijając myśli zawarte w artykule i zakańcza tezami Zarządu Głównego. Referat ten jest wynikiem prac dwóch posiedzeń dyskusyjnych specjalnie temu zagadnieniu poświęconych.

Wyjaśnienia, że normy uzgodnione z MSWojsk prawdopodobnie w krótkim czasie będą uznane także przez inne ministerstwa i instytucje.

Kol. Dietz d'Arma wnosi aby zwołać specjalne posiedzenie Rady poświęcone wyłącznie powyższej sprawie jednak z określonym terminem, który proponuje na dwa tygodnie. W najbliższym komunikacie, który winien ukazać się w ciągu bieżącego tygodnia winny znaleźć się następujące materiały:

referat kol. Tołłoczki,

memoriał do p. Ministra Spraw Wewn. złożony przez Oddział katowicki w 1934 r.,

artykuł kol. Trzczińskiego publikowany w A i B w Nr 1 z 1934 r.,

tłumaczenie ustawy niemieckiej zawarte w Nr. 6 A i B z r. 1936.

Następnie mówca modyfikuje swój wniosek

w tym sensie aby celem uniknięcia ponownego druku podać jedynie w Komunikacie źródła.

Po następnej Radzie proponuje zwołanie w terminie około 3 tygodniowym jeszcze jednego posiedzenia, któreby sprecyzowało projekt ustawy i zajęło się zwołaniem zjazdu z udziałem delegatów organizacji pokrewnych.

Proponuje na dzisiejszej Radzie z uwagi na nie opanowanie materiału tematu nie dyskutować.

Kol. Król przyznając słusność systemowi precyzowania terminów, ostrzega jednak przed zbyt wielkim pośpiechem w tak ważnej sprawie. Podkreśla wagę doboru ludzi, którzy pragnęliby się zająć sprawą.

Kol. Prof. Niemojewski podaje do wiadomości uchwalenie przez belgijski parlament ustawy o organizacji zawodu architekta.

Kol. mjr. Król komunikuje, że analogicznie do przepisów włoskich i niemieckich, również w naszym budownictwie wojskowym będzie uwzględniony pewien procent od kosztorysu na zdobnictwo.

Kol. Gergovich zaznacza, że Zarząd Główny pracuje nad zagadnienie izb już od dwóch lat. Odczuwa się brak kolegów chętnych do pracy. W inicjatywie oddziału katowickiego widzi korzystne momenty.

Kol. Tołłoczko stwierdza, że Zarząd Główny nie może być obciążony opracowaniem ustawy. Pracę tą winna wykonać specjalna komisja, która wyłoniłaby się na zjeździe poświęconemu tej sprawie.

Kol. Dietz d'Arma składa wniosek, który postanowiono głosować później.

W dyskusji zabierali ponadto głos kol. kol.:

Płachciński

Prochaska

Dietz d'Arma pon.

Gergovich ponownie.

Ad. 2. Na przykładzie sprawy kol. Gawlika, kol. kol. Gervich i Tołłoczko referują zagadnienia i stawiają pytania jak w porządku obrad.

Kol. Adamski opowiada się za opiniowaniem.

Kol. Nowakowski popiera przedmówcę i podkreśla, że również ważnym zagadnieniem jest sprawa rzeczoznawców sądowych, których opinie przeważnie nie stoją na właściwym poziomie.

Kol. Paprocki opierając się na przykładzie T U P., w którym stosuje się fachowe opiniowanie prac kolegów, uważa że opiniowanie przynosi korzyść kolegom. Coraz częściej żądają oni sami opinii. Sprawy tego typu winny być przekazywane do Sądu Fachowego, który wg. sta-

tutu jest organem niezależnym i powołanym do rozstrzygnięcia tych spraw.

W tym miejscu na wniosek kol. prof. Minkiewicza przewodnictwo przejmuje kol. Prochaska z Gdyni.

Kol. Woycicki zauważa, że na tle incydentu z kol. Gawlikiem nadarza się okazja do unormowania spraw opiniowania.

Kol. Łukasiewicz składa na piśmie wniosek oddziału lubelskiego następującej treści: SARP jest powołany do wypowiedzania się jak najszerszego w sprawach twórczości architektów i sposobu rozwiązywania przez nich zadań architektonicznych. Spowoduje to w konsekwencji podniesienie powagi architekta i liczenia się społeczeństwa z ich zdaniem.

Kol. Prochaska popiera wniosek lubelski z tym zastrzeżeniem, że opiniowanie będzie przeprowadzane na podstawie regulaminu, który zapewni bezstronność opinii.

Kol. Paprocki stwierdza, że istnieje już regulamin Sądu Fachowego, w miarę wpływania jednak różnorodnych spraw regulamin ten będzie musiał ulec modyfikacjom.

Kol. Bursze wskazuje na niebezpieczeństwo zadrażnień i uważa za najwłaściwszą formę — opinię o charakterze rady koleżeńskiej.

Kol. Paprocki dziwi się dlaczego sprawa kol. Gawlika nie była skierowana do sądu fachowego.

Kol. Gergovich wyjaśnia, że Zarząd Główny poparł jedynie stanowisko Oddziału częstochowskiego, który sprawę przepracował.

Kol. Woycicki zauważa, że pożądanym by było aby przed wydaniem opinii porozumieć się z autorem i wysłuchać jego racyj.

Poddany pod głosowanie wniosek lubelski przeszedł jednogłośnie.

Kol. Prochaska zaznacza, że pomimo przegłosowania wniosku lubelskiego, za którym zresztą głosowała podda przepracowaniu temat na terenie oddziału gdyńskiego.

Ad. 3. Kol. Tołłoczko na tle szeregu drastycznych wypadków wskazuje na konieczność opracowania zasad etyki zawodowej.

Kol. Poliński stawia wniosek o rozdzielenie komisji norm, wynagrodzeń, metod pracy architektonicznej i etyki zawodowej na dwie komisje norm i etyki.

Kol. Paprocki uważa podział na niesłuszny, gdyż sprawy etyki wiążą się ze sprawami finansowymi.

Kol. Nowakowski przypomina, że istnieją drukowane normy etyki zawodowej pod nazwą

„obowiązki zawodowe architekta“ wydane przez byłe KAP w 1907 r. i wnoszą aby obowiązywały nadal.

Kol. prof. Gravier zaznacza, że przepisy byłego KAP'u opracowane na wzorach francuskich przyjęte są ogólnie.

Kol. mjr. Król wnosi o wydrukowanie przepisów KAP'u w Komunikacie.

Kol. Bursze wnosi o podawanie w komunikacie orzeczeń i sentencji Sądu Koleżeńskigo bez podawania nazwisk.

Kol. Paprocki wnosi aby przepisy KAP'u traktować jako tymczasowe.

Kol. Kafarski wnosi o wyłonienie komisji, któraby na podstawie istniejącego materiału opracowała projekt przepisów do zatwierdzenia przez najbliższy Zjazd Delegatów.

Przegłosowano i jednomyślnie przyjęto wnioski:

1. Kol. Polińskiego,

2. Kol. Nowakowskiego z poprawkami kol. Paprockiego i Kafarskiego to jest, że przepisy KAP'u obowiązywać będą jako tymczasowe do czasu opracowania nowych i zatwierdzenia tychże przez Zjazd Delegatów,

3. oraz kol. Burszego.

Ad. 5. Wniosek kol. Dietz d'Arma odłożono do następnego posiedzenia Rady.

Kol. Prochaska zauważa, że jedynie w tym punkcie Zarząd doręczył wszystkim uczestnikom drukowany projekt. Pożądanym by było aby tak opracowywany materiał do każdego punktu obrad rozsyłać wcześniej.

Kol. Dietz d'Arma interpeluje w sprawie nie odpowiadania przez Zarząd Główny na listy.

Kol. Duchnowski replikuje.

Kol. Król stawia wniosek o przerwaniu dyskusji.

Wniosek przeszedł przy sprzeciwie kol. Dietz d'Army.

Kol. Prochaska wnosi aby konkursy na gmachy mające powstać w miastach prowincjonalnych ogłaszały odnośne oddziały prowincjonalne.

Wniosek uchwalono.

Następnie przyjęto jednomyślnie wniosek kol. Dietz d'Army do punktu 4 obrad treści następującej:

„W związku z akcją organizowania naszego zawodu i powołania do życia organizacji państwowo uprawnionych RADA SARP poleca wszystkim Oddziałom aby po zapoznaniu się z materiałem umieszczonym w Nr 2 komunikatu wydelegowały na dzień 28 marca

b. r. swego przedstawiciela, któryby reprezentował opinię Oddziału w pracach przygotowawczych nad wytycznymi i tekstem projektowanej ustawy.

W dalszym ciągu wywiązała się dyskusja w sprawie ogólnej prenumeraty A i B.

Kol. Bursze zaznaczył, że kalkulacja jest możliwą po uzyskaniu zgody Zjazdu Delegatów co do przymusowej prenumeraty.

Kol. Płachciński proponuje ustalenie kalkulacji na podstawie ankiety z poszczególnych oddziałów co do możliwej ilości prenumeratorów.

Kol. Łukasiewicz wnosi o rozesłanie zapytań do Oddziałów.

Wyłoniła się dyskusja na temat miejsca i skali Zjazdu, o którym mowa w p. 4.

Opracowanie zagadnienia powierzono kol. Dietz d' Armie z terminem 28 marca r. b.

Kol. Prochaska przypomina; że w związku z rozpisaniem ankiety na temat uprawnień budowlanych i zaproszeniem szeregu osób z poza Stowarzyszenia należy dopilnować wysyłki komunikatu i dbać o poziom ankiety.

Kol. Łukasiewicz stawia wniosek o wystąpienie do Syndykatu Dziennikarzy aby przy publikacjach architektonicznych obowiązkowo wymieniono autora. Wniosek przyjęto.

Na tym posiedzenie zakończono o g. 10.50.

WYDAWCA Z RAMIENIA SARP.
INŻ. ARCH. JAN L. SZPERLING
REDAKTOR: INŻ. ARCH.
JERZY HRYNIEWIECKI

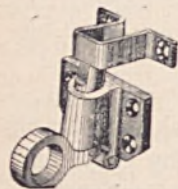
KOMITET REDAKCYJNY: INŻ.
ARCH. INŻ. ARCH. T. DZIE-
GIELEWSKI, P. SIWIK, T. NO-
WAKOWSKI, S. MURCZYŃSKI
A. PŁACHCIŃSKI, J. POLIŃ-
SKI, H. JASIEŃSKA

Inżynier **JAN WEBER**

BUDOWLANA SPÓŁKA AKCYJNA
Warszawa, Świętokrzyska 20, tel. 2.17-32 i 2.51-38

Fabryka w Warszawie: ul. Kopińska 25, tel. 9.93-59

MORAWICA SZEWCE ■ BOLECHOWICE BARWINEK ■ ZAGÓRZE ■ OŁOWIANKA ZELEJOWA ■ ZYGMUNTÓWKA DĘBNIK



Okucia Nowoczesne Bracia LUBERT

SPÓŁKA AKCYJNA

WARSZAWA, UL. ŻŁOTA 34
TELEF: 303-08, 647-35

Kopiowanie i oprawa planów mat. i przybory kreślarskie

St. Szymański i K. Cygański

WARSZAWA I, UL. WILCZA 32 TEL. 8-14-77
8.14-78

ABARYS

ZAKŁAD WYŚWIETLANIA

RYSUNKÓW

I OPRAWA PLANÓW

Nowy Świat 27.

Telefon 642-99

MAT. CONCO BIURO INŻYNIERYJNEJ IZOLACJI MAT. CONCO
ORO - CONCO

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, WIDOK 23, telef. 5-04-88

Wysokowartościowe izolacje od wody — ekspertyzy

FABRYKA
JAN SERKOWSKI S.A.
Warszawa, ul. Nowolipie 78

Gazowe piece kąpielowe,
Gazowe kuchnie, Kuchenki,
Gazowe piece, żelazka itp.

„ATIS”

Studnie artyz. i bad. gruntu

Najwyższe odznaczenie na Międzynarodowej Wystawie 1927 r. Dyplom Honorowy. Odznaczenia. Dyplomy uznania. Łódź 1903, Warszawa 1910 r. Medale złote: Warszawa 1896. Łódź 1903.

RYCHŁOWSKI i S-ka

Sp. z ogr. odpowiedzial.

BIURO HYDROLOGICZNO - INŻYNIERSKIE

W-wa, Mokotowska 24. Tel. 8-10-24, 9-65-18

Firma egz. od r. 1894

Badania gruntów pod budowlę. Bud. studzien artyz. Laboratorium gruntoznawcze. Analizy fiz.-meczp. gruntów. Opracowano przeszło 982 sprawozdań naukowych z dziedz. hydrogeologiczn. badań gruntu.

J. PRZEŹDZIECKI

PRZEDSIĘBIORSTWO WIERTNICZE

Warszawa, ul. Jana Kazimierza 13, na Woli

TELEFON 650-24

„BUDOWNICTWO”

Sp. z o. o.

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych

WARSZAWA. MAZOWIECKA 11 m. 24 TEL. 293-95

MARMURY KIELECKIE

piaskowce, granity, bazalty, alabastry, marmury zagraniczne

Inż. **A. CZEŻOWSKI**

Warszawa, ul. Filtrowa 69. Tel. 8.54-33

Nowocześnie urządzony zakład do wydobycia i obróbki granitu dla celów budowlanych

Oferty, porady, projekty i kosztorysy na żądanie
Wykonany cały szereg najpoważniejszych robót.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO-BUDOWLANÝCH

SOSONKO i WOJCIECHOWSKI

INŻYNIEROWIE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

WARSZAWA, KRUCZA 8 TELEF. 8.81-84

Wytwórnia wyrobów betonowych i ksyololitowych

EDMUND SZMIDT

Warszawa, ul. Grójecka 56, Tel. 9-28-39

Stopnie, parapety okienne, posadzki i roboty w sztucznych marmurze i granicie oraz posadzki skałodrzewne

Płytki cementowe „LASTRICO” hydraulicznie prasowane
Płytki „CEMAR” do licowania budynków

Rok założenia 1922

Wytwórnia wyrobów ze sztucznego kamienia

Jan JASICZEK

Warszawa, Al. Jerozolimska 18, tel. 207-91

Fabryka Czerniakowska 171.173 tel. 907-80

Stopnie, płyty okienne, okładziny ścienne, posadzki ksyolitowe.

Wszelkie roboty ze sztucznego kamienia

PALE FRANKI W POLSCE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Budowa Fundamentów na żelbetowych palach

Warszawa, ul. Kanonia 20, telefon 596-51

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE

Sp. Akc.

I ZAKŁADY CEGIELNIANE W PUSTELNIKU

Sp. Akc.

Grudziądz, Pierackiego 59, tel. 20-46

BIURO SPRZEDAŻY: WARSZAWA, UL. WIEJSKA 12 m. 2 tel. 958 07

ARTEZYT — zaprawy kamienne do trwałych tynków szlachetnych w wielkim wyborze kolorów
BEZET — niezniszczalny, utwardzony beton daje wieloletniej trwałości nawierzchnie podwórzny przejazdów, podłóg warsztatów, magazynów i t. p.

WYTWÓRNIA ZAPRAW I KAMIENI SZTUCZNYCH

A. i B. Inż. Z. BIAŁECKI

Warszawa,

ul. Głogiera 1,

Tel. 7-29-04

PRACA DLA ARCHITEKTÓW

TORUŃ. SZEFOSTWO BUDOWNICTWA O. K. Nr VIII.

Zawiadamiam niniejszym, że w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr VIII w Toruniu, Plac Św. Jana 3, są wolne stanowiska dla 2-ch inżynierów - architektów, jednego bezpośrednio po uzyskaniu dyplomu i drugiego z dłuższą praktyką, z uposażeniem miesięcznym do 450,— zł. Do miesięcznego wynagrodzenia dochodzą ponadto diety na czas delegacyj służbowych na inspekcje robót w terenie. Również w drugim roku pracy, zależnie od wykazanych kwalifikacyj w razie przesunięcia na stanowisko referendarza wzgl. kierownika nadzoru robót budowlanych, wynagrodzenia ulegają znacznej podwyżce. Stanowiska te dają możliwość wszechstronnej praktyki zawodowej.

Termin objęcia posady od 1. kwietnia b. r. wzgl. później — zależnie od zawartej umowy.

Reflektujący na objęcie jednego z powyższych stanowisk winni nadesłać podanie do Okr. Urz. Bud. Nr VIII w Toruniu, z dołączeniem następujących dokumentów w oryginałach wzgl. w uwiarycznionych odpisach, potrzebnych do rozpatrzenia podania, a mianowicie: życiorys własnoręcznie napisany, metrykę urodzenia, dowód obywatelstwa polskiego, dyplom lub zaświadczenie, wyciąg z książeczki wojskowej, świadectwo moralności, kartę ostatniego zameldowania, świadectwa wzgl. zaświadczenia z dotychczasowej praktyki oraz dwie fotografie własnoręcznie podpisane.

SZEF BUDOWNICTWA O. K. VIII:

Inż. L. Jarosławski

major

PŁOCK. ZARZĄD MIEJSKI

Zarząd Miejski w Płocku powiadamia, że w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego wakuje posada dla Inżyniera - Architekta.

Od kandydatów wymagana jest praktyka i nieprzekraczający wiek lat 40.

Uposażenie w/g umowy.

Posada do objęcia od zaraz.

Podania należy kierować pod adresem Zarządu Miejskiego w Płocku.

PREZYDENT MIASTA PŁOCKA:

(podpis nieczytelny)

ŁUCK. DYR. LASÓW PAŃSTWOWYCH

Dyrekcja prosi o nadesłanie 2—3 ofert inżynierów - architektów, w związku z koniecznością obsadzenia wolnego stanowiska w tutejszej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Do zakresu prac wymienionego, należeć będzie budowa sadyb w podległych Dyrekcji Nadleśnictwach. Stosunek służbowy wymienionego pracownika oparty zostanie na charakterze prywatno - prawnym.

Umowa zawarta zostanie początkowo na 3 miesięczny okres próbny. Dalsze zatrudnienie uzależnione zostanie od wyników pracy w tym okresie.

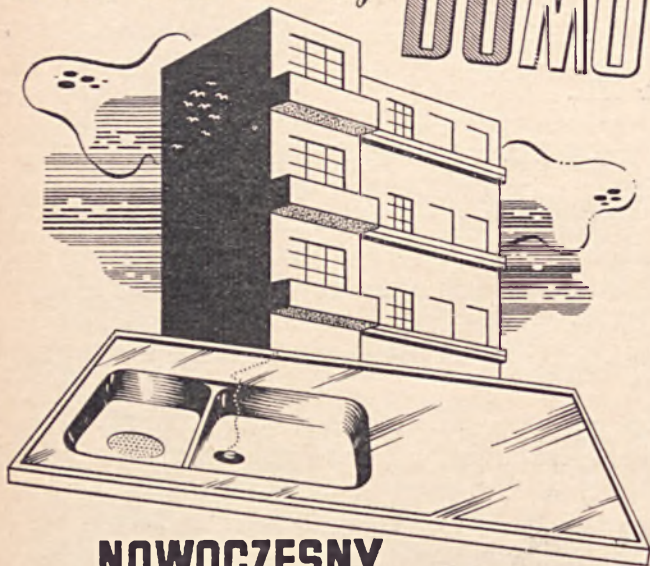
Jednocześnie Dyrekcja prosi o podanie przez kandydatów wysokości żądanego wynagrodzenia miesięcznego i wypełnienie załączonych druczków zestawienia danych, które uprasza się zwrócić do dnia 12 kwietnia b. r. Nadesłanie odpowiedzi do wymienionego terminu Dyrekcja uważać będzie jako nieposiadanie przez tamtejsze Stowarzyszenie odpowiednich kandydatów.

DYREKTOR LASÓW PAŃSTWOWYCH

(podpis nieczytelny)

Oferty składać do S.A.R.P-u, Warszawa, Biuro Pośrednictwa Pracy.

w nowoczesnym **DOMU**



NOWOCZESNY STÓŁ SKANALIZOWANY

Z NIERDZEWNEJ KWASOODPOR-
NEJ STALI, KOSZTY INSTALACJI
MINIMALNE. ŻADNYCH REPERACYJ.

TOW. **ALFA-LAVAL** S.z.O.O.
WARSZAWA - TAMKA 3.



**KAMIENIOŁÓMY
TARNOPOLSKIE**

**W BUDZANOWIE
K/TREMBOWLI**

Przedstawicielstwo w W-le
UL. KALISKA 18 m. 14
t. 9.00.51

DOSTARCZAJĄ

**Piaskowiec szary
czerwony**

na cele budowlane



„T. O. B.”

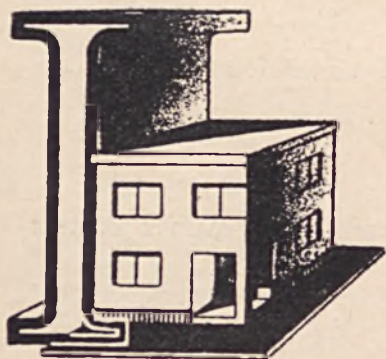
**TOWARZYSTWO
OSUSZANIA BUDYNKÓW
Repr. E. CZAJEWICZ
budowniczy**

Warszawa, Nowogrodzka 34
tel. 991.33

FABRYKA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

„IZOLACJA”

Warszawa, Hoża 55, tel. 8.55-58.



Materiały prze- Preparaty od- Izolacje termicz- zimne bitumy
ciw wilgoci i wo- grzybiające ne i akustyczne Dachy płaskie
dzie zaskórnej. i impregnujące i tarasy

„Murosan”. —	„Fluat K”. —	Bitumol
„Rapidol”. —	„Fluat D”. —	„Xylosan”. —
„Linka”. —	„Asfaltina”. —	„Ogniochron”. —
„Fluat C”. —	„Azbetol”. —	Bitumcll

Wykonywanie wszelkich robót, wchodzących w zakres izolacji i odgrzybiania.

STROP - URSUS
Jedyny zalety wszystkich stro-
pów drobnozeberkowych, jest
tani, trwały, lekki, ciepły, łatwy
w wykonaniu i nieakustyczny
Obliczenia statystyczne i projekty na żądanie
Inż. arch. L. KARIO
Warszawa, Złota 28
telefon 502-20
716-08

PLYTY I PUSTAKI BUDOWLANE MASTEWAŁ

niepalne ciepłochronne, tłumiące dźwięki
niewrażliwe na wilgoć idealny materiał na
ściany działowe, izolacje ścian i stropów.
Garáže i Hangary

WYTWÓRNIA I SPRZEDAŻ

Inż. Bartoszewski i W. Balcer
WARSZAWA

Kredytowa 16

tel. 6-90-41

S U B S K R Y P C J A

n a

WIELKIE PAMIĄTKOWE DZIEŁO KOŚCIOŁY W POLSCE

WYDAWNICTWO ARCH. INST. AKCJI KATOL. W WILNIE

w opracowaniu:

Ks. Prof. U. J. Tadeusza Glemmy, Prof. U. S. B. Mariana Morelowskiego, Ks. Prof. Władysława Kwiatkowskiego, Ks. Dyr. Romualda Świrkowski, Inż. Arch. Konst. Jakimowicza, Szambel. Papieskiego, Prof. U. J. P. D-ra Władysława Tatarkiewicza, Prof. Politechniki Warszawskiej D-ra Oskara Sosnowskiego, Ks. Prof. D-ra Władyskawa Kłapkowski, Archiwariusza Kurii Biskupiej Łomżyńskiej, Prof. Feliksa Słupskiego b. Dyr. Szkoły Sztuk Pięknych i wielu innych, obejmujące w 7-miu wielkich tomach bogato i ozdobnie wydanych, monografie wszystkich Kościołów w Polsce.

TYSIĄCE PIĘKNYCH ILUSTRACJI I BOGATA TREŚĆ.

Cena pojedynczego tomu w sprzedaży księgarskiej zł. 50.—

Cena całości wydawnictwa (siedem tomów) zł. 280.—

Celem nabycia tak cennego wydawnictwa wprowadzamy z terminem podpisania do dnia 10 maja b. r.

U L G O W ą P R Z E D P Ł A T ę

w ratach miesięcznych od zł. 10.—. Cena w przedpłacie za poj. tom. zł. 35.—. Za całość siedmio-tomową pięknego bogato ilustrowanego dzieła zł. 210.—.

Bliższych informacji udziela i zamówienia przyjmuje:

ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA WARSZAWA, UL. CHMIELNA 26.

Tel. 327-08.

Bezpłatne prospekty we wszystkich większych księgarniach.

